Czytelnictwo książki i gazety — podstawową dźwignią świadomości ideologicznej narodu

A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Wtorek, 19 maja Nr 118 (2619)

Silne zaplecze Nowej Huty gwarancją szybkiego tempa pracy

Realizacja zasady radzieckiego budownictwa przyspieszy uruchomienie giganta Sześciolatki

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, w r. 1955 ma być zakończony pierwszy etap budowy kombinatu Nowa Huta. Na wszystkich rejonach produkcyjnych tej potężnej budowli trwa wytężona praca. Pną się wzwyż pancerze pierwszego wielkiego pieca, wyrosły już stalowe szkielety hali wielkiej siłowni, spod obramowania drewnianych szalunków wyłaniają się pierwsze baterie koksownicze, wznoszą się konstrukcje hal rejonu stalowni, rozpoczęto pracę w rejonie walcowni.

Rozwinięcie tak szerokiego frontu robót, niespotykanego jeszcze w historii polskiego budownictwa przemysłowego, możliwe jest w dużym stopniu dzięki konsekwentnej realizacji zasady radzieckiego budownictwa, która mówi, że dla zagwarantowania nieprzerwanego, szybkiego tempa pracy, trzeba stworzyć odpowiednie, mocne zaplecze.

Odpowiednie zaplecze — to: przeszkolone, wykwalifikowane kadry budowniczych, zapewnienie im właściwych warunków bytowych, właściwie rozbudowana sieć dróg kolejowych i kołowych i wreszcie — własna baza materiałów budowlanych.

Zorganizowanie zaplecza zostało po mistrzowsku rozwiązane w projektach kombinatu Nowa Huta, wykonywanych przez moskiewski „Gipromez“ i liczne inne biura projektowe w ZSRR. Dlatego też na rok przed rozpoczęciem budowy kombinatu — aby zapewnić załodze właściwe warunki komunalno-bytowe — podjęto budowę miasta Nowa Huta.

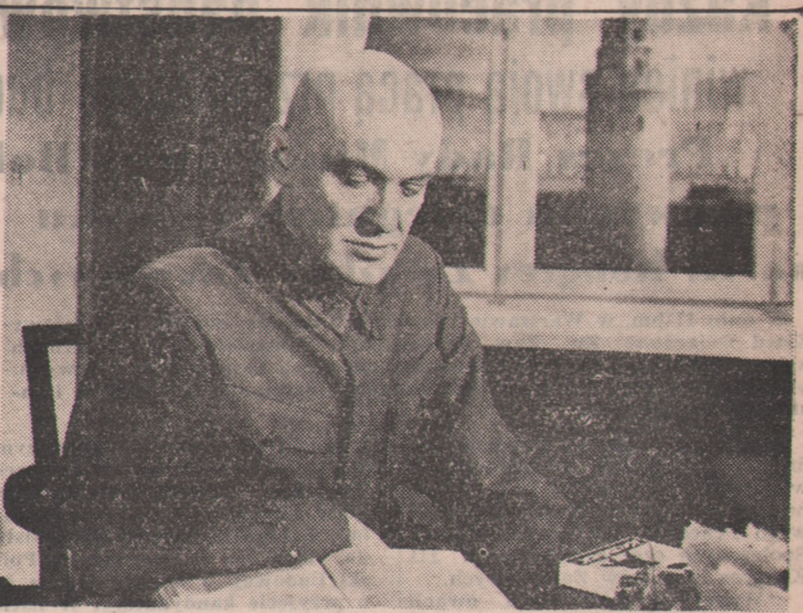
Dziś w tym pierwszym w kraju socjalistycznym mieście mieszka około 35 tys. ludzi. Pozwoliło to silnie związać wielotysięczną załogę z budową kombinatu, dać ludziom przybywającym do pracy z przeludnionych wsi możność zdobycia nowych zawodów.

W ciągu ostatnich dwóch lat przeszkolono ponad 8 tys. budowniczych Nowej Huty. W roku bieżącym dalszych 5 tys. ludzi zdobędzie zawody murarzy, zbrojarzy, betoniarzy, operatorów sprzętu, monterów, spawaczy itp.

Równocześnie przygotowuje się już kadry hutników. Na Śląsku szkolą się przyszli wielkopiecownicy, stalownicy, walcownicy i koksownicy.

Częścią zaplecza jest również cegielnia w Zesławicach, największa w kraju po cegielni w Zielonce. Z Zesławic na budowę Nowej Huty płyną olbrzymie transporty cegły. Obok cegielni pracuje w zapleczu kombinatu m. in. wielka wytwórnia prefabrykatów.

Dla zapewnienia rytmicznej dostawy materiałów i urządzeń, bez przerwy płynących do kombinatu Nowa Huta, trzeba było wybudować specjalną stację rozrządową i kilkaset km nowych dróg. Dobiega końca budowa wielkiego portu na Wiśle.



Na ekrany kin polskich wszedł nowy fabularny film produkcji krajowej (w dwu seriach) pt. „Żołnierz Zwycięstwa“. Treścią filmu jest życie i walka generała Karola Świerczewskiego, legendarnego bojownika o wolność i socjalizm. Ambicją realizatorów nowego dzieła kinematografii polskiej było ukazać w całej pełni życie generała, aby mobilizować szerokie masy do dalszej walki o te same ideały, dla których on całe swoje życie poświęcił. Sylwetka generała Świerczewskiego — Żołnierza Zwycięstwa — występuje wyraziście na szerokim tle epoki walk rewolucyjnych, uwieńczonych rozgromieniem faszyzmu przez Związek Radziecki.

Na zdjęciu: Józef Wyszomirski, odtwórca roli gen. Karola Świerczewskiego.
(Foto — CAF)

Rząd Burmy popiera propozycje koreańsko-chińskie

PARYŻ (PAP) Korespondent Agencji France Presse donosi z Rangunu, że dnia 16 bm. rzecznik rządu burmańskiego oświadczył, iż Burma popiera propozycje koreańsko-chińskie w sprawie repatriacji jeńców wojennych. Przedstawiciel rządu burmańskiego podkreślił, że propozycje koreańsko-chińskie winny stać się podstawą rokowań, które doprowadziłyby do szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej i zawarcia rozejmu w Korei.

Wstępne wyniki wyborów na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Szabad Nep“ ogłosił wstępne wyniki wyborów do zgromadzenia państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Dziennik podkreśla ogromną aktywność wyborców. W większości okręgów wyborczych Budapesztu głosowanie zakończyło się o godzinie 13. Analogiczne doniesienia napływają z całego kraju. Tak np. w pięciu gminach komitatu Borsod głosowanie zakończono w południe. W 59 gminach komitatu Zsala wyborcy spełnili swój obowiązek obywatelski już o godz. 9.30 rano. W komitacie Heves w 83 wsiach wszyscy wyborcy oddali swe głosy do godz. 14.

Według oficjalnych komunikatów w Budapeszcie w 76 okręgach wyborczych oddano 91.116 głosów. Z tej liczby 90.211 głosów oddano na kandydatów frontu ludowego, 528 — przeciw, 447 głosów uznano za nieważne.

W 32 gminach komitatu Pest oddano 10.472 głosy, w tej liczbie 10.444 — na kandydatów frontu ludowego, 7 — przeciw, 21 głosów uznano za nieważne.

Jak wynika z doniesień korespondentów dziennika „Szabad Nep“ wybory odbyły się w atmosferze ogromnego entuzjazmu.

200 milionów oszczędności przyniosą pomysły racjonalizatorskie

W I kwartale br. nastąpił dalszy poważny rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej. W okresie tym we wszystkich gałęziach naszej gospodarki zgłoszonych zostało około 40 tys. pomysłów racjonalizatorskich, tj. dwukrotnie więcej niż w I kwartale ub. roku. Spośród zgłoszonych projektów ponad 20 tys. zakwalifikowano do wykorzystania. Roczna oszczędność, jaką przyniesie zastosowanie ich w produkcji, wynosi ok. 200 milionów złotych.

Najlepsze rezultaty w zakresie rozwoju ruchu wynalazczości pracowniczej uzyskały w I kwartale br. załogi zakładów podległych ministerstwom: hutnictwa, przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego i maszynowego.

1100 projektów wynalazków, usprawnień i udoskonaleń technicznych zgłosiły w ciągu I kwartału br. brygady inżyniersko-robotnicze. — Większość opracowanych przez brygady pomysłów dotyczy zagadnień trudnych, kompleksowych, a więc łączących np. problemy technologiczne z problemami organizacji produkcji itp. Wiele zgłoszonych pomysłów umożliwi rozpoczęcie produkcji nowych, nie wytwarzanych w Polsce artykułów oraz zastąpienie importowanych, deficytowych surowców, surowcami krajowymi.

Poważnym osiągnięciem ruchu racjonalizatorskiego w I kwartale br. jest umasowienie wynalazczości oraz — w niektórych resortach — przyspieszenie załatwiania formalności związanych z oceną i zastosowaniem w produkcji zgłoszonych projektów. Pomimo to jednak procent projektów zakwalifikowanych w terminie i wprowadzonych do produkcji jest wciąż jeszcze zbyt mały.

Przed aktywem związkowym, klubami racjonalizacji i techniki oraz zakładodowymi komórkami wynalazczości stoi ważne zadanie spopularyzowania tematyki wynalazczości.

Odsłonięcie pomnika Feliksa Dzierżyńskiego

MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda“ donosi, że w ośrodku rejonowym Iwieniec (Białoruska SRR, obwód Baranowicze), odbyło się dnia 17 bm. uroczyste odsłonięcie pomnika Feliksa Dzierżyńskiego. We wsi Dzierżynowo w tym rejonie urodził się w 1877 roku Feliks Dzierżyński.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli kołchoźnicy, przedstawiciele organizacji społecznych Baranowicz i stolicy Białoruskiej SRR — Mińska.

W całym kraju zainaugurowano Dni Oświaty, Książki i Prasy

W słoneczną niedzielę 17 maja rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy — dni wzmożonej pracy nad dalszym umasowieniem czytelnictwa, dni przeglądu dorobku Polski Ludowej na polu oświaty i kultury, dni wzmożonej działalności szerokiego aktywu kulturalno-oświatowego w jego pracy nad stałym podnoszeniem świadomości politycznej szerokich rzesz społeczeństwa.

W dniu inauguracji Dni w miastach, osiedlach robotniczych i w tysiącach wsi odbyły się barwne kiermasze i loterie książkowe, połączone z występami zespołów artystycznych i zabawami ludowymi. W wielu miejscowościach kraju otwarto nowe placówki oświatowe — biblioteki, czytelnie oraz wiele ciekawych wystaw książek i prasy.

Wesołym gwarem rozbrzmiewają ulice stolicy, na których odbywają się kiermasze książek. Wśród wiosennej zieleni drzew Alei Stalina widnieją barwne, estetycznie udekorowane stoiska Domu Książki, uginające się pod ciężarem bogatego asortymentu książek. Miłośnicy książek mają wielki wybór. Aż 16 tys. tytułów przygotował Dom Książki do sprzedaży.

Najwięcej kupujących gromadzą wokół siebie kioski z dziełami Józefa Stalina. Budowniczowie nowej, socjalistycznej Warszawy, robotnicy jej zakładów przemysłowych, inteligencja i młodzież masowo kupują dzieła Stalina, z których naród nasz czerpie wskazania i natchnienie do walki o socjalizm i pokój.

Na stoiskach zawierających dzieła klasyków marksizmu-leninizmu szczególną uwagę zwraca nowe, piękne wydanie „Kapitału“ Karola Marksa.

Tłum kupujących gromadzi się również wokół stoisk, na których widnieją dzieła Wodza i Nauczyciela narodu polskiego Bolesława Bieruta. Obok nich bogaty wybór literatury społeczno-politycznej, mówiącej o twórczej pracy narodu polskiego, prowadzonej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, Bolesława Bieruta.

Symboliczny biały gołąb na błękitnym tle rozpościera skrzydła nad licznymi kioskami, w których znajdują się wydawnictwa poświęcone światowemu ruchowi obrońców pokoju.

Wielkim powodzeniem cieszą się książki radzieckie, mówiące o życiu narodów Kraju Rad, o ich sukcesach w budownictwie komunizmu, o ich walce o pokój.

Specjalną atrakcją kiermaszu są stoiska, przy których uzyskać można na nabytej książce autograf jej autora.

Czytelnictwo na wsi



W 1952 r. ilość bibliotek w Polsce Ludowej wynosiła 85.000 w porównaniu z 35.411 w 1938 r. Ilość książek będących w dyspozycji czytelników wynosi obecnie ponad 55.000.000 tomów.

Na zdjęciu: W bibliotece szkolnej we wsi Wiśniewo woj. olsztyńskie.
(Foto — CAF)

Dzieła Lenina w języku słowackim

Jak podaje czechosłowacka agencja telegraficzna, na wniosek prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji, sekretariat polityczny KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji powziął uchwałę w sprawie rozpoczęcia wydania dzieł W. I. Lenina w języku słowackim w r. 1953.



Kruża i Antkiewicz zwyciężają w I dniu wielkiej batalii

W poniedziałek 18 bm. o godz. 14 rozpoczęły się w Warszawie X mistrzostwa bokserskie Europy.

Otwarcie mistrzostw dokonane zostało w udekorowanej hali sportowej ZS Gwardia, wypełnionej ponad 5.000 rzeszą widzów oraz zaproszonych gości.

O godz. 14.15 do hali wchodzą w kolejności alfabetycznej poczty sztandarowe 19 państw uczestniczących w mistrzostwach. Wchodzącą kolumnę prowadzi zawodnik polski, zasłużony mistrz sportu — Szymura.

Flagę polską niesie zawodnik Piórkowski w asyście Drogosza i Węgrzyniaka.

Otwarcia mistrzostw dokonał Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego mistrzostw Włodzimierz Reczek, który powiedział m. inn.:

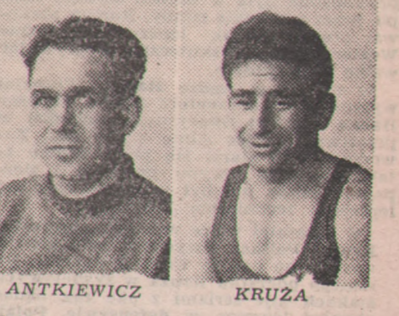
„Nasza największa i najpoważniejsza impreza w boksie amatorskim Europy powinna w jak najwyższym stopniu przyczynić się do dalszego rozwoju i umasowienia, do podniesienia poziomu sportowego tego pięknego rodzaju sportu w całej Europie. Jestem głęboko przekonany, że to bardzo odpowiedzialne zadanie zostanie spełnione i że dołożymy wszyscy starań, by rozpoczynające się za chwilę zawody zostały przeprowadzone w atmosferze przyjacielskiej, by walki prowadzone były rycersko, by poziom sportowy zawodów był rzeczywiście najwyższy.

Jako gospodarze uczynimy wszystko, aby ułatwić pracę władzom federacji, aby zapewnić sędziom w ich trudnej pracy warunki obiektywnego podejmowania decyzji, aby stworzyć wśród zawodników atmosferę szlachetnej sportowej walki.

Nasza wielka impreza sportowa — spotkanie reprezentantów kilkunastu krajów, jest żywym i przekonywującym dowodem jak sport łączy narody.

Imprezy i spotkania międzynarodowe ułatwiając poznanie się wzajemne ludzi różnych narodowości, krzewiąc wśród nich przyjaźń i braterstwo, służą sprawie pokoju, sprawie o którą walczą dziś miliony ludzi na całym świecie.

Także nasza impreza, mistrzostwa



ANTKIEWICZ *KRUŻA*

Europy w boksie, przeprowadzona w Warszawie, — w mieście gdzie tak wyraźnie jak nigdzie zobaczyć można ślady tego co przyniosła narodom wojna i zobaczyć można to, co zbudować potrafi wolny człowiek pokojową pracą — przyczyni się do wzrostu idącej przez

(Dokończenie na str. 2)

Mistrzostwa Europy w boksie na ekranie

Począwszy od dnia 19 maja bm. ukazywać się będą na ekranach kin krajowych codzienne, specjalne sprawozdania filmowe z mistrzostw Europy w boksie, realizownae przez wytwórnię filmów dokumentarnych.

Każdy pracownik państwowy i społeczny winien swoją pracą przyspieszyć budowę socjalizmu

Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut pierwszym delegatem związku na III Kongres Związków Zawodowych

W dniu 17 bm. w Warszawie zakończył 2-dniowe obrady I Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych który był również zjazdem połączeniowym 4-ech związków zawodowych: pracowników państwowych, finansowych, instytucji społecznych i instytucji wojskowych.

Uczestnicy zjazdu podsumowali działalność czterech związków zawodowych, dokonali wyboru władz nowopowstałego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych oraz delegatów na III Kongres Związków Zawodowych.

Wśród długotrwałych owacji jednogłośnie wybrano pierwszym delegatem związku na III Kongres Związków Zawodowych Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Zebrani uchwalili tekst listu do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, w którym proszą go o przyjęcie kandydatury. W liście tym delegaci zapewniają, że dążyć będą do usprawnienia pracy aparatu państwowego i dalszego zbliżania go do obywateli.

Na obrady zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, Wiceprezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, Minister Finansów Tadeusz Dietrich, szef Urzędu Rady Ministrów Kazimierz Mijal oraz sekretarz CRZZ Stanisław Kowalczyk i inni.

Na obrady zjazdu przybyły również delegacje związkowców Chin Ludowych i NRD.

Na wstępie obrad powitał zjazd w imieniu Biura Politycznego KC PZPR i Rządu Józef Cyrankiewicz:

„Każdy pracownik państwowy i społeczny — stwierdził Wiceprezes Rady Ministrów — stać musi na straży zdobyczy ludu pracującego, chronić je wszystkimi swoimi siłami i umiejętnościami przed zakusami wroga klasowego, sabotażysty i agenta, a w szczególności mocno strzec własności społecznej, dyscypliny pracy, dyscypliny finansowej i swoją pracą stale stwarzać warunki dalszego rozwoju naszego socjalistycznego budownictwa".

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA

Referat sprawozdawczy i dyskusja wykazały, że połączone cztery związki zawodowe mają w minionym okresie poważne osiągnięcia do zanotowania.

Jako najważniejsze zadanie w przyszłej pracy zjazd postawił przed związkiem w dziedzinie współzawodnictwa sprawę nieustannego rozwijania takich kierunków zobowiązań, które zbliżą aparat państwowy do obywateli m. in. poprzez wciąż skuteczniejszą walkę z przejawami biurokratyzmu oraz dążenie do rozwijania ruchu usprawnień administracyjnych. Zjazd polecił również wzmóc pracę nad dalszym podnoszeniem świadomości politycznej pracowników aparatu państwowego i społecznego.

I dzień mistrzostw Europy w boksie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cały świat fali żądań utrwalenia i zabezpieczenia pokoju.

Niech żyje braterstwo i przyjaźń między narodami, niech żyje pokój!"

Po przemówieniu Włodzimierza Reczka przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego mistrz olimpijski Chychła wciągnął na maszt flagę polską na znak otwarcia mistrzostw.

Z kolei przemówił do zebranych przewodniczący AIBA E. Gremaux, który w krótkich słowach pozdrowił uczestników X mistrzostw bokserskich Europy.

Mówca podkreślił niezwykle sprawną organizację mistrzostw oraz podziękował ludności stolicy za bardzo serdeczne przyjęcie w Warszawie.

Po odegraniu fanfar rozpoczęto pierwsze walki.

WYNIKI TECHNICZNE PIERWSZEGO DNIA

Waga musza — Basel (Niemcy Zach.) — **Dobrescu** (Rumunia) — lepszy technicznie zawodnik niemiecki wygrał wyraźnie na punkty.

Currie (Szkocja) — **Karpati** (Węgry): walka przeprowadzona była w bardzo żywym tempie, przy czym lepszy technicznie zawodnik szkocki uzyskał już w drugiej rundzie wyraźną przewagę i zwyciężył jednogłośnie na punkty.

Bułakow (ZSRR) — **Limmonen** (Finlandia). Od pierwszej rundy przeważa zawodnik radziecki, który jest szybszy i wyprzedza wszystkie akcje Fina. Walka prowadzona jest na dystans. W drugiej rundzie Bułakow powiększa swoją przewagę i często trafia. Fin broni się ucieczką po ringu. Zwycięża zdecydowanie Bułakow.

Waga kogucia: Hamalainen (Finlandia) wypunktował **Molnara** (Węgry).

Mistrz olimpijski Hamalainen od samego początku celnie trafia lewymi sierpami odkrytego Molnara, który dopiero w trzeciej rundzie odgryza się silnymi ciosami z obu rąk.

Nikolew (Bułgaria) wygrał z **Schidanem** (Niemcy Zach.) po słabej walce. Niemiec miał przewagę w pierwszej rundzie, w której zbiera punkty z dystansu. W drugiej i trzeciej rundzie silniejszy fizycznie Bułgar przeszedł do ataku trafiając kilkakrotnie silnymi ciosami i walkę wygrał. Po jednym z takich ciosów Niemiec w drugiej rundzie poszedł do 8 na deski.

Stepianow (ZSRR) pokonał na punkty **Srdanowica** (Jugosławia). Walka była żywa i obfitowała w częste wymiany ciosów. Obaj zawodnicy wykazali doskonałą kondycję. Lepszy technicznie Stiepanow trafiał częściej i wygrał jednogłośnie.

Wicemistrz olimpijski **Mc Nally** (Irlandia) stoczył piękną walkę z szybkim Francuzem **Martinem**, którego pokonał na punkty. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie technicznym i było żywo oklaskiwane przez publiczność.

Smillie (Szkocja) wygrał jednogłośnie z **Petriną** (CSR). Przez trzy rundy trwała ostra wymiana ciosów, w której skuteczniejszy był Smillie. Petrina skończył walkę b. wyczerpany.

Na tym zakończono pierwszą serię walk.

WAGA PIÓRKOWA

W pierwszym dniu X mistrzostw Europy w boksie serię walk wieczorowych rozpoczęto spotkaniami w wadze piórkowej.

W pierwszej parze spotkali się **Mehling** (Niemcy Zach.) i **Stehlik** (CSR). Po słabej walce zwyciężył Mehling, który w pierwszych dwu rundach osłabiał przeciwnika silnymi ciosami z obu rąk. W trzecim starciu Stehlik rozpoczął gwałtowny atak, trafił kilkakrotnie niebezpiecznie Niemca, jednak nie zdołał odrobić straty punktów z 2 poprzednich rund.

W drugiej parze walczyli **Horvath** (Węgry) i **Margaritt** (Rumunia). Walka prowadzona była w bardzo szybkm tempie przez wszystkie rundy. Rumun atakował często, jednak lepszy technicznie Węgier kontrował skutecznie wygrywając walkę jednogłośnie.

W tej samej wadze **Hamia** (Francja) wypunktował **Schroetera** (NRD). Szybszy Hamia unikami rotacyjnymi wchodził w przeciwnika bijąc silnie z obu rąk. Zawodnik NRD starał się powstrzymać ataki Francuza lewymi prostymi i sierpami, jednak nie był w stanie sprostać lepszemu technicznie Francuzowi.

W ostatniej walce w wadze piórkowej Kruża (Polska) zwyciężył jednogłośnie wysoko na punkty Canipel (Belgia). Od samego początku Kruża w żywiołowych atakach bije seriami z obu rąk będąc również lepszym w defensywie. Polak demonstruje kilka pięknych zwarć, z których zawsze wychodzi z ciosem. Zwycięstwo Kruży przyjęła widownia długo niemilknącymi oklaskami.

WAGA LEKKA:

Ahlin (Szwecja) wygrał przez dyskwalifikację **Golda** (CSR) w trzeciej rundzie. Czechosłowak walczył nieczysto i po dwu napomnieniach za bicie głową sędzia polski Masłowski odesłał go do rogu. Walka była bradzo słaba.

Ninivuori (Finlandia) — **Stefanowic** (Jugosławia). Spotkanie obfitowało w ostrą wymianę ciosów przez wszystkie rundy. Po wyrównanej walce wygrał nieznacznie Fin.

Di Jasio (Włochy) — **Pierson** (Francja). Włoch miał przewagę przez wszystkie rundy, bił silnie z obu rąk i wygrał spotkanie jednogłośnie. Ofensywny Pierson walczył zbyt odkryty i pozwalał się często trafiać.

Markov (Bułgaria) — **Potesil** (Austria). W pierwszej rundzie silny fizycznie Bułgar zasypał Austriaka gradem ciosów. W drugiej rundzie Potesil poszedł do ataku i uzyskał przewagę. W trzeciej obaj zawodnicy rozpoczęli ostrą wymianę ciosów w której nieznacznie lepszy był Markov. Zwyciężył Bułgar stosunkiem głosów 2:1.

Jedngibarnin (ZSRR) — **Gutschmidt** (NRD). Przez trzy rundy zawodnicy walczyli w półdystansie, w którym bardziej urozmaicony repertuar ciosów pokazał Jedngibarnin (ZSRR), zwyciężając jednogłośnie na punkty.

Hinson (Anglia) — **Roth** (Niemcy Zach.). Po stojącej na słabym poziomie walce wygrał Anglik dzięki lepszym pierwszym rundom.

Antkiewicz (Polska) — Fiat (Rumunia). Wicemistrz olimpijski rozpoczął spotkanie szybkimi atakami, zbierając punkty i oklaski za doskonałą walkę w zwarciu. Polak bije seriami, a jeden z jego prawych sierpów rzuca Rumuna na liny.

W drugim starciu Antkiewicz zwiększa tempo i uzyskuje jeszcze większą przewagę lokując kilka silnych ciosów, które wstrząsają Rumunem. Fiat walczy bardzo nieczysto, ratuje się trzymaniem i bije głową. W ostatniej rundzie Polak jest w dalszym ciągu w ataku, jednak wszystkie jego akcje paraliżuje Fiat trzymaniem za co dostaje dwa napomnienia. Walka staje się nie ciekawa. Polak walczy teraz na dystans i wygrywa spotkanie różnicą 7 punktów.

Oświadczenie premiera Indii Nehru na temat polityki zagranicznej

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Delhi Agencja TASS za hinduskim Biurem Informacyjnym, premier Indii Nehru na posiedzeniu Izby Ludowej złożył następujące oświadczenie na temat polityki zagranicznej:

„Od czasu ostatniej dyskusji w Izbie Ludowej nad sprawami polityki zagranicznej zaszło wiele ważnych wydarzeń na arenie międzynarodowej. Żaden z głównych problemów nie został rozwiązany, lecz można powiedzieć, iż po raz pierwszy od kilku lat wielu ludzi ma nadzieję, że można znaleźć rozwiązanie problemów. „Zimna wojna" nieco osłabła. Istnieje wiele dowodów nowego podejścia do spraw ze strony Związku Radzieckiego i bez względu na stosunek niektórych ludzi do tych dowodów, należy je powitać, przyczyniają się one bowiem do złagodzenia napięcia na świecie.

Również w Chinach daje się zauważyć jawne dążenie do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Izba pamięta, że przed kilku miesiącami Indie wniosły do ONZ rezolucję w sprawie Korei i że Zgromadzenie Ogólne uchwaliło tę rezolucję przeważającą większością głosów. Rezolucja ta nie była nakazem, lecz szczerą propozycją, mającą na celu znalezienie podstawy do uregulowania problemu. W tym też sensie zakomunikował ją rządom Chin i Korei Północnej przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ. Niestety, zarówno rząd radziecki jak i chiński odrzuciły tę rezolucję i nasze nadzieje na uregulowanie problemu zostały poważnie zachwiane.

Jednakże niedawno rząd chiński wniósł nowe propozycje w sprawie Korei. Utorowały one ponownie drogę, która umożliwia nowe podejście do rozwiązania tego problemu, odpowiadające w pewnym stopniu rezolucji uchwalonej przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Wkrótce potem rząd chiński wniósł nowe propozycje składające się z ośmiu punktów, bardzo podobne do rezolucji hinduskiej uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ. Powitaliśmy te propozycje, gdyż stanowią one. jak się zdaje, zachęcającą i mocną podstawę do rozwiązania palącego problemu i harmonizują z polityką przyjętą przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Wiele innych państw również powitało te propozycje.

Przed dwoma lub trzema dniami dowództwo ONZ w Korei wysunęło pewne kontrpropozycje. Wszelkie konstruktywne podejście do sprawy rozwiązania tego problemu należy zawsze przyjmować z uznaniem. Cieszymy się więc, że podejmowane są te próby, aby rozwiązać problem, który spowodował tyle niepokoju w przeszłości. Po skrupulatnym rozpatrzeniu tych kontrpropozycji, okazało się, że odbiegają one znacznie od rezolucji Zgromadzenia Ogólnego, która obowiązuje ONZ. Stało się wiadome, że rządy chiński i północnokoreański wyraziły swoją dezaprobatę wobec niektórych z tych propozycji i oświadczyły, że nie mogą przyjąć ich w tej formie.

Co się tyczy Indii, powitamy zawsze każde rozwiązanie problemu przyjęte przez strony zainteresowane. Uważamy jednak, że rozwiązanie takie będzie można, jak się zdaje, osiągnąć o wiele łatwiej na podstawie rezolucji ONZ i ośmiopunktowych propozycji chińskich, które są tak dalece podobne do tej rezolucji, że mogą stać się podstawą rokowań i — jak mamy nadzieję — rozwiązania problemu. Należy, być może, rozszerzyć je lub zmienić w drodze porozumienia tam, gdzie okaże się to konieczne. Toteż mamy niepłonną nadzieję, że taka droga rozwiązania sprawy nie zostanie odrzucona, lecz będzie wykorzystana. W każdym razie spodziewamy się, że rokowania w Panmundżonie będą kontynuowane, nawet jeśli w poszczególnych wypadkach dojdzie do zwłoki.

Izba wie, że w propozycjach tych wspomina się często o Indiach i że zaproponowano, by nasz kraj wziął na siebie odpowiedzialność w wielu sprawach. Niechętnie bierzemy na siebie odpowiedzialność we wszelkich sprawach, które dzieją się tak daleko. Jeżeli jednak dojdzie do porozumienia między stronami zainteresowanymi i jeżeli zlecone nam zadanie okaże się w granicach naszych możliwości i nie będzie sprzeczne z prowadzoną przez nas polityką — nie uchylimy się od tej odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność tym większa, że Indie utrzymują, na szczęście, przyjazne stosunki z wielkimi mocarstwami uczestniczącymi w sporze zarówno po tej, jak i po drugiej stronie.

Jeżeli Indie będą mogły przysłużyć się sprawie pokoju za pomocą jakichkolwiek środków, zaproponujemy z radością nasze usługi. Jednakże usługi takie mogą być zaproponowane jedynie w tym wypadku, jeżeli osiągnięte zostanie porozumienie co do rozwiązania problemu".

Mówiąc o nowej atmosferze panującej obecnie na świecie, premier Nehru oświadczył:

„Wspominałem o nowych nadziejach niezliczonych rzesz ludzi, o nadziejach na to, że zmniejszy się strach przed wojną dławiący ludzkość i że zniknąć mogą okropności i ciężary zimnej wojny, które zobrazował niedawno w sposób tak wymowny i przekonywujący prezydent USA. Nie ulega wątpliwości, że na świecie panuje nowa atmosfera i że perspektywy są obecnie bardziej jasne aniżeli w ciągu minionego dłuższego okresu czasu.

Mężowie stanu na całym świecie, a zwłaszcza mężowie stanu wielkich mocarstw, na których spoczywa wielka odpowiedzialność, powinni śmiało i mądrze skorzystać z tej możliwości i doprowadzić ludzkość do pokoju.

Cieszy mnie bardzo, że premier Zjednoczonego Królestwa zaproponował niedawno zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu między głównymi mocarstwami świata, ażeby można było spotkać się nieoficjalnie i na poufnej naradzie bez sztywnego porządku dziennego, w celu rozwiązania problemów, które są źródłem cierpień dla całej ludzkości i w celu dołożenia wszelkich starań dla wybawienia ludzkości od strachu przed wojną.

Szczerze witam tę propozycję Wchodzą tu w grę najwyższe wartości istniejace na świecie. Udręczona przez wojnę i ogarnieta strachem ludzkość błogosławić bedzie tych, którzy ją uwolnią od tego straszliwego ciężaru i doprowadzą do pokoju i szczęścia. Prezydent Eisenhower nie jest przeciwny idei zwołania takiej konferencji. ale powiedział, „że nie czas jeszcze na to".

Końcowa część przemówienia premiera Nehru poświęcona była omówieniu sytuacji na Środkowym Wschodzie, Afryce oraz stosunkom między Indiami i Pakistanem.

Posiedzenie Kom. Wykonawczego ŚFMD

18 bm. rozpoczęły się w Helsinkach obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Przekazany do opublikowania w prasie komunikat Sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podaje, że porządek obrad przewiduje następujące punkty:

1) Przygotowania do III Światowego Kongresu Młodzieży który rozpocznie się w Bukareszcie 25 czerwca 1953 roku.

2) Przygotowania do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Bukareszcie w dniach 2—16 sierpnia 1953 roku.

Walne zebranie roczne Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Oddziału Bydgoszcz

Dnia 17 maja odbyło się w Klubie Korespondentów „Gazety Pomorskiej" doroczne, sprawozdawczo-wyborcze zebranie Bydgoskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

W zebraniu, na którym dokonano podsumowania dotychczasowej działalności i wybrano nowe władze Stowarzyszenia, uczestniczył przedstawiciel Zarządu Głównego SDP red. Jerzy Gembicki.

Szczegółową analizę rocznej pracy Stowarzyszenia przeprowadził przewodniczący SDP redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej" Andrzej Nowicki. W referacie swym red. A. Nowicki zwrócił szczególną uwagę na sprawę nawiązania dalekoidącej współpracy dziennikarzy wszystkich redakcji naszego województwa („Gazety Pomorskiej", „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", PAP-u i Polskiego Radia), stwierdził konieczność stałego podnoszenia poziomu szkolenia ideologicznego i zawodowego oraz zwiększenia scjalistycznej dyscypliny pracy.

W dyskusji nad referatem zabierali głos red. red.: Wróbel, Kurecki, Wieszok, Brandebura, Władyko, Kozłowski, Andrzejkowicz, Grzędzielski, Trubicki, Boruń, Małolepszy, Kiss-Orski i Gembicki.

Omawiając dotychczasową działalność Stowarzyszenia, dyskutanci wskazywali na sposoby dalszego podniesienia poziomu pracy dziennikarskiej — a to przede wszystkim drogą szerokiego szkolenia, rozwijania twórczej krytyki i samokrytyki, systematycznego zacieśniania więzi z czytelnikami oraz ścisłej współpracy poszczególnych redakcji.

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono również zagadnieniu postawy moralno-politycznej dziennikarza Polski Ludowej.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru nowego zarządu Stowarzyszenia w następującym składzie: Tadeusz Brandebura (przewodniczący), Witold Lassota (wiceprzewodniczący), Jan Grzędzielski (sekretarz), Krzysztof Boruń, Henryk Wieszok, Anna Jachnina i Andrzej Jesionek (członkowie zarządu).

Nowy sukces komunistów w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ (PAP) W niedzielę 17 maja w 80 gminach departamentu Sekwany (z wyjątkiem Paryża) odbyły się wybory tzw. „radnych generalnych" — tj. członków samorządowej rady danego departamentu — w tym wypadku departamentu Sekwany.

Rada generalna departamentu Sekwany składa się ogółem ze 150 członków — w tym 90 członków rady miejskiej Paryża oraz 60 członków reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. Radni reprezentujący miasto Paryż wybrani zostali — jak wiadomo — w dniu 26 kwietnia br. W dniu 17 bm. odbyły się wybory 60 radnych generalnych.

Wybory niedzielne zakończyły się wspaniałym sukcesem Francuskiej Partii Komunistycznej, która powiększyła swój stan posiadania w porównaniu z wyborami z 26 kwietnia oraz uzyskała 5 nowych mandatów w radzie generalnej Sekwany. Na 60 wakujących mandatów komuniści zdobyli 29, a więc prawie 50 proc. Komuniści mają obecnie w tej radzie łącznie z radnymi Paryża 57 mandatów, dystansując znacznie wszystkie inne partie. Na drugim miejscu znajdują się tzw. „niezależni", którzy mają 26 mandatów.

Podział mandatów w nowej radzie generalnej departamentu Sekwany przedstawia się następująco:

Komuniści — 57 mandatów— w tym 28 radnych reprezentujących Paryż oraz 29 — reprezentujących pozostałe gminy departamentu Sekwany. „Niezależni" mają 26 mandatów, socjaliści — 19 mandatów, MRP — 12 mandatów, radykałowie — 11 mandatów, partia de Gaulle'a (RPF) — 10 mandatów — (czyli o 21 mniej niż dotychczas) i tzw. „Unia Wolności" — 15 mandatów.

Na ogólną liczbę 743.181 ważnych głosów komuniści uzyskali 341.723 głosy. Najmniej głosów uzyskali degauliści (RPF), zaledwie 8.518. W wielu miejscowościach komuniści uzyskali ponad 50 proc. głosów, a mianowicie w Ivry — 68,9 procent, Arcueil — 55,5 proc., Bagneux —56 proc., Gentilly — 58,4 proc., Malakoff — 59,3 proc., Gennevilliers — 68 proc., Saint - Ouen — 67 proc., Aubervilliers — 67,1 proc., Bagnolet — 70,5 proc., Saint-Denis — 69,4 procent, Pierrefitte — 64 proc., Romainville — 71 proc., Drancy — 69,4 procent i Montreuil — 60 proc.

Omawiając wyniki wyborów niedzielnych „Liberation" pisze, że:

„Liberation" pisze, że „...wybory niedzielnie skończyły się wspaniałym sukcesem lewicy. Partia komunistyczna zwiększyła swój stan posiadania w porównaniu z wyborami z 26 kwietnia. Departament Sekwany głosował 17 maja przeciwko reakcyjnym projektom Rene Mayera, przeciwko przyznaniu rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, głosował za postępem, sprawiedliwością społeczną i demokracją".

Kto dziś walczy na ringu warszawskim o mistrzostwo Europy?

W wyniku losowań 19 bm. w drugim dniu mistrzostw odbędą się następujące spotkania:

WAGA LEKKOPÓŁŚREDNIA:

Miednow (ZSRR) — Drogosz (Polska), Handen (Norwegia) — Ambrus (Rumunia), Van der Keere (Belgia) — Boestrom (Finlandia), Milligan (Irlandia) — Vecohiatto (Włochy), Witowec (CSR) — Sovljansky (Jugosławia), Sarderian (Bułgaria) — Daidi (Francja), Szakacs (Węgry) — Kandel (Niemcy Zach.).

WAGA PÓŁŚREDNIA:

Caroli (NRD) — Krocak (CSR), Linca (Rumunia) — Kraxner (Austria), Doeri (Węgry) — Heidemann (Niemcy Zach.), Ruggeri (Włochy) — Chychła (Polska).

WAGA LEKKOŚREDNIA:

Pietrzykowski (Polska) — Pavlic (Jugosławia), Capl (CSR) — Cerbu (Rumunia), Kohlegger (Austria) — Wells (Anglia), Mullen (Szkocja) — Georgiew (Bułgaria).

WAGA ŚREDNIA:

Strina (Włochy) — Plachy (Węgry), Goertz (NRD) — Barton (Anglia). Skrużny (Austria) — Łuknianow (ZSRR), Stankow (Bułgaria) — Koutny (CSR).

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

Pfirmann (Niemcy Zachodnie) — Di Persio (Włochy).

Stan pogody

W całym kraju pogodnie lub dość pogodnie i ciepło. W godzinach późniejszych na zachodzie skłonność do lokalnych burz. Rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna od 20 st. na Wybrzeżu do 30 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.

Ich ręce walczą o przyszłość polskiego „steelonu"

Niedawne to czasy, kiedy słowo „steelon" zawierało prawie tajemniczą treść. Cóż, problem produkcji włókna sztucznego tzw. „steelonu" był dopiero rozpatrywany przez naukowców, a pierwsze próby odbywały się w laboratoriach.

Co to jest „steelon"? Jest to masa otrzymana drogą chemiczną z surowców węglopochodnych. Masa ta po przejściu przez specjalne urządzenia spływa w postaci lśniących włókien. „Steelon" wykazuje dużą odporność na działanie kwasów i wpływy atmosferyczne. Daje się obrabiać i podgrzewać. Stąd też stanowi doskonały surowiec do produkcji różnego rodzaju rzeczy użytkowych jak: pończochy, torebki, siatki, tkaniny filtracyjne itp. Ponadto włókno sztuczne ma duże zastosowanie w elektrotechnice.

Badania prowadzone obecnie nad przydatnością włókna sztucznego przyczynią się niewątpliwie do jeszcze szerszego zastosowania „steelonu„ dla celów praktycznych i w przemyśle.

*

Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych wytwarzają przeciętnie 120.000 km „nici steelonowych" dziennie. Oznacza to, że wyprodukowaną tam codziennie nitką steelonową można by trzykrotnie owinąć dookoła kulę ziemską wzdłuż równika.

Uruchomienie produkcji włókna syntetycznego wymagało dużego nakładu sił inżynierów, techników i robotników. W trudnym okresie eksperymentowania i pierwszej fazy produkcji wydatną pomocą były pomysły nowatorskie robotników. Tylko w roku 1952 złożono ponad 100 wniosków racjonalizatorskich, które poważnie przyczyniły się do usprawnienia procesu produkcji.

Idziemy na zakład.

„Jasną halą" nazwały swój oddział młodziutkie dziewczęta włókniarki z Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych. Człowiek, który nigdy tam nie był, sceptycznym uśmiechem przyjąłby z pewnością tę nazwę, przekonawszy się, że w hali tej nie ma ani jednego okna. A jednak jasno tu jakby świeciło słońce. W wirujących rolkach błyszczących nitek „steelonu", które przechodzą tu ostatnie stadium przeróbki, jak rozciąganie, skręcanie i cewienie — odbija się białe światło z dziesiątek lamp jarzeniowych umieszczonych wysoko na suficie. Jest jeszcze i druga przyczyna, która w pełni uzasadnia to określenie „jasna hala". To radosny i pełen młodzieńczej pogody uśmiech „gospodarzy" tej hali — młodziutkich absolwentek szkół przysposobienia przemysłowego.

Trwa tu uporczywa walka o utrzymanie przodownictwa w swym oddziale, toteż młode włókniarki zwiększają ilość obsługiwanych punktów na cewiarce, jeszcze lepiej wykorzystują przędzę, zwracają baczną uwagę na końcowe części nitek „steelonu", aby na każdej szpulce oddanej do sortowni mogły postawić znak „Prima" — oznaczający, że jest to produkcja wysokiego gatunku. Brygada, w skład której wchodzą Wiktoria Wojciechowska, Władzia Owczarek, Irena Chałupka, jest znana w całym zakładzie jako przodująca brygada gwarantowanej jakości. Na tym polu poszczycić się ona może dużymi sukcesami. Tu — jak powiada młody majster Drewnowski — padają rekordy produkcyjne.

Szybko mknie syntetyczna nić z dolnej cylindrycznej szpuli poprzez nawilżające ją wałeczki i naprężającą drabinkę, wchodząc w tzw. „łapacz" węzłów. Nagle... nitka zerwała się... „Łapacz" nie przepuścił węzła. Wrzeciono automatycznie się wyłączyło. Wojciechowska sprawdza nitkę, po czym szybko zawiązuje jej końce i puszcza dalej maszynę w ruch.

Często szczelina „łapacza" bywa niedomknięta i wskutek tego przepuszcza on braki. Toteż Wojciechowska bacznie śledzi jego pracę, aby wczas reagować i zapobiegać wychodzeniu spod „łapacza" nitki z usterkami.

Walka o jakość „steelonu" rozpoczęła się na fali entuzjastycznego zrywu załogi z okazji wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR. O ile w poprzednich miesiącach produkcja pierwszego gatunku stanowiła 40 proc. ogólnej produkcji wszystkich gatunków, to już w końcu ub. roku podniosła się do 90 proc. pierwszego gatunku, co przyniosło ogromne oszczędności zakładowi i pozwoliło na podniesienie zarobków robotnic. W tej walce o jakość rosły ambicje i sukcesy dziewcząt. Wiktoria Wojciechowska w najgorętszych dniach współzawodnictwa potrafiła przynieść do sortowni aż 35 kg włókna, podczas gdy przedtem oddawała dziennie nie więcej jak 10 kg. Wszystkie szpule nosiły znaczek „Prima". Rzadko zdarzał się wypadek, aby Wojciechowska musiała sklasyfikować jakąś szpulę jako średni gatunek.

W uporczywej walce o jakość podniosły sie nie tylko kwalifikacje zawodowe dziewcząt zatrudnionych w „Jasnej hali". ale walka ta była zarazem szkołą politycznego wychowania.

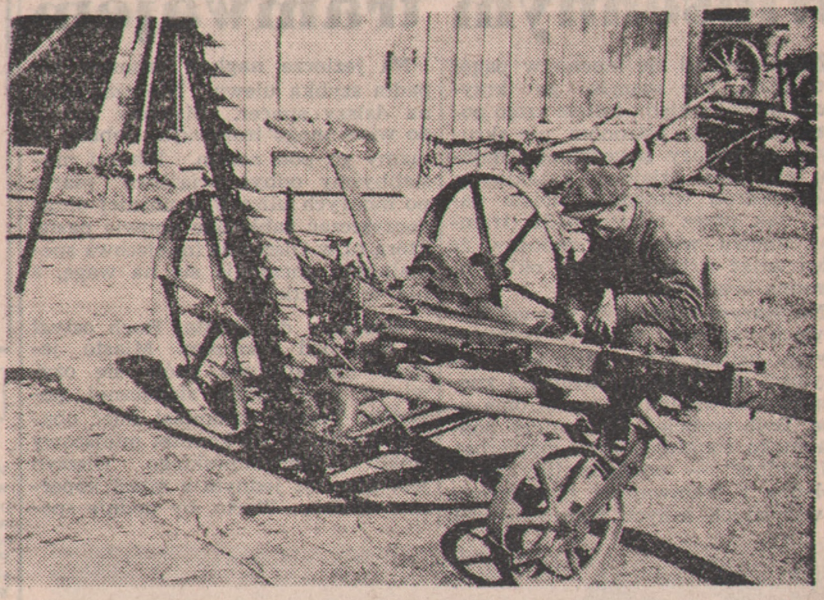
— Jesteśmy tym pokoleniem — mówi Irena Chałupka — które w dzieciństwie swoim ujrzało wojnę i faszyzm. Jesteśmy zarazem pokoleniem, które młodość swą rozpoczęło w odrodzonej Polsce. Roztaczaja się przed nami wspaniałe perspektywy zdobycia wiedzy i zawodu. Dlatego też dokładać będziemy starań, aby praca nasza dawała jak najlepsze wyniki.

Tak myślą i pracują dziewczęta z „Jasnej hali". Tak myślą i pracują miliony Polaków i Polek, którzy codzienną pracą budują szczęśliwe jutro, dla siebie i całego narodu.

Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych mają przed sobą olbrzymią perspektywę rozwoju. Już w niedalekiej przyszłości staną się one potężnym kombinatem mas plastycznych i wielu innych wyrobów. Wiktoria Wojciechowska, Władzia Owczarek, Irena Chałupka, idą w pierwszej czołówce walczących o plan, o wyższą jakość produkcji. Ich nazwiska widnieją na wielkiej tablicy u wejścia zakładu, ich proste ręce walczą o przyszłość naszego „steelonu".

J. Jasielski

Przygotowania do sianokosów



W celu szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tegorocznych sianokosów Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne przystąpiły już do przygotowywania sprzętu kośnego.

Na zdjęciu: Kowal spółdzielni produkcyjnej w Wierzbicy (woj. warszawskie) Jan Zajączkowski przygotowuje kosiarkę do sianokosów.

CAF - fot. Pieńkowski

Przed wyborem kierunku szkolenia
w szkołach zawodowych

Mijają ostatnie dni roku szkolnego. Te dni stawiają przed młodzieżą klas siódmych, ich rodzicami i nauczycielstwem sprawę właściwego wyboru dalszej szkoły. Część młodzieży pójdzie do szkół ogólnokształcących licealnych, większa część wybierze szkoły zawodowe.

Pokutuje jeszcze u niektórych uprzedzenie, że szkoły zawodowe są przeznaczone dla młodzieży mniej zdolnej. To nie prawda. Źródło tych przesądów i uprzedzeń tkwi korzeniami w czasach kapitalistycznych. Wprawdzie dzisiaj wszyscy znają i doceniają rolę i znaczenie szkolnictwa zawodowego dla rozwoju naszej gospodarki, nie zostały jednak jeszcze w całości przezwyciężone drobnomieszczańskie uprzedzenia do szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza zasadniczych szkół zawodowych. A przecież zasadnicze szkoły zawodowe są tym dla wszelkich techników zawodowych, czym szkoła podstawowa jest dla liceów ogólnokształcących. Zasadnicza szkoła zawodowa stanowi podstawę dla dalszego kształcenia zawodowego.

Ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej daje nie tylko możność zatrudnienia w zakładzie pracy w charakterze tokarza, elektryka, ślusarza itd., ale daje prawo wstępu do jednego z techników zawodowych, dającego tytuł technika. Po ukończeniu technikum młodzież może — mając co najmniej 2 lata praktyki — ubiegać się o przyjęcie do Wieczorowych Szkół Inżynierskich. Nie odrywając się od zakładu pracy zdobywać będzie młodzież w godzinach popołudniowych dalszą wiedzę i stopień inżyniera.

Nasza młodzież i rodzice często nie zdają sobie sprawy z olbrzymich perspektyw osobistego awansowania przez uzyskanie kwalifikacji zawodowych w różnych dziedzinach gospodarki narodowej.

Nie przezwyciężono ponadto jeszcze wielu uprzedzeń, gdy chodzi o napływ dziewcząt do szkół zawodowych.

Dotąd zwykle u niektórych rodziców i dziewcząt istnieje przekonanie, że dziewczęta — należy kierować jedynie do szkół gastronomicznych, odzieżowych i handlowych. I to jest niesłuszne. Dziewczęta mogą i powinny zdobywać kwalifikacje zawodowe we wszystkich specjalnościach, a więc tokarzy, spawaczy, elektryków, chemików itp.

Obecnie uczą się dziewczęta we wszystkich kierunkach. W ostatnim np. roku szkolnym na ogólną liczbę uczniów w zasadniczych szkołach budowlanych dziewcząt uczy się 16 proc., w metalowych 11 proc., w elektrycznych 21 proc., chemicznych 68 proc. itd.

Świadczy to o ogromnych przemianach, jakie dokonały się i dokonują się w świadomości dziewcząt.

Państwo nasze otacza młodzież kształcącą się w szkołach wszystkich typów dużą troską, zapewniając jej stypendia, a zamiejscowym internaty. I dlatego nauczycielstwo i rodzice powinni zainteresować młodzież szkół podstawowych szerokimi możliwościami dobrego kształcenia się zawodowego. Organizowane przez szkoły zawodowe „dni otwarte", wystawy szkolnictwa zawodowego, gazetki ścienne, informatory o rozlicznych kierunkach specjalności — ułatwią im to zadanie.

Młodzieży szkół podstawowych! Szeroko otwarte drzwi szkół zawodowych czekają na was. Przemysł polski czeka na hutników, frezerów, modelarzy, czeka na twórców i realizatorów nowych procesów technologicznych w nowoczesnym przemyśle socjalistycznym.

St. L.

Kopernikowskim szlakiem (2)

Przy włocławskim kompasie

Na wiosnę roku 1491 południowa strona katedry włocławskiej była założona rusztowaniem. W pogodny, jasny poranek jednego dnia czerwcowego stał na nim starszy już człowiek ubrany w długą, ciemną szatę kanonika, przepasaną fartuchem majstra murarskiego.

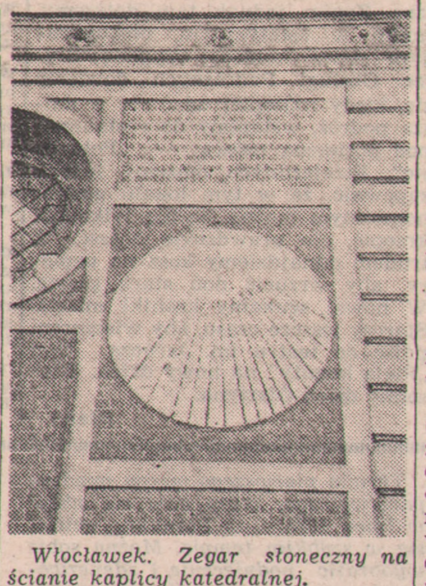
Na stopniu rusztowania siedział młodzieniec i patrzał w błękitne niebo. Twarz miał ściągłą, usta małe, nos prosty, włosy długie, gęste, w lokach, z małym nad czołem przedziałem, spadały aż na ramiona. Był to siostrzeniec jednego z kanoników włocławskich, rodem z Torunia: Mikołaj Kopernik. Jego starszy towarzysz, który tak gorliwie zajmował się ozdabianiem katedry nie był z zawodu malarzem, ale doktorem medycyny, lekarzem przybocznym biskupa i sławnym na całe miasto astrologiem. Jego humanistyczne nazwisko brzmiało bardzo szumnie: Nicolaus de Insula Mariae dictus Abstemius. W istocie nazywał się Mikołaj z Kwidzynia (L. H. Morstin — „Kłos Panny")

Kiedy zmarł Mikołaj Kopernik — ojciec, brat matki przyszłego astronoma, ówczesny kanonik w kapitule włocławskiej — Łukasz Waczenrode, zabrał młodego Mikołaja i jego starszego brata — Andrzeja Koperników do Włocławka, aby tam, pod jego opiekuńczym okiem, pierwszą zdobywali wiedzę w Szkole Katedralnej, będącej „kolonią" Akademii Krakowskiej. Los sprawił, że 17 letni, ciekawy świata i jego tajemnic chłopak zetknął się z mężem wielce uczonym i w nauce o gwiazdach biegłym. Był nim kanonik Mikołaj Wodka z Kwidzyna, humanistycznym obyczajem z łacińska, a jakby dla zaprzeczenia swemu rodowemu nazwisku — Abstemiusem czyli „wstrzemięźliwym" się zwący. Ów to mąż zapewne wtajemniczał młodego Kopernika w arkana astronomicznej wiedzy, zyskując sobie zasługę pierwszego nauczyciela przyszłego geniusza z Fromborka.

Przyjaźń dwu Mikołajów i ich wspólne rozmiłowanie w nauce o ciałach niebieskich — zostawiły we Włocławku ślad w postaci zegara słonecznego, tzw. kompasu kopernikowskiego. Jest on do dziś dnia wyraźnie widoczny (kilkakrotnie odnawiany) na ścianie kaplicy N. M. Panny przy katedrze. Na jednym otynkowanym kole widoczna jest mapa dawnej diecezji kujawsko-pomorskiej, na drugim owa kopernikowska, jedyna zresztą we Włocławku pamiątka. Przeczytajmy łacińskie wersety, umieszczone nad tym kompasem:

Hic Tibi cum spectantur nodus et umbra,
Quae tria quid doceant commorare libent:
Umbra notat dextra quota cursitet hora [diei,
Hinc que monet, vitam sic properare [tuam.
Ast in quo signo magni lux publica [mundi
Versetur, mira nodulus arte docet.
Si vis scire dies, quot quilibet occupat [horas,
In medios media, sede locatos habes.
Copernicus

Wiersz ten, który pierwotnie umieszczony był pod zegarem, poprzedzany słowami: „Docet et delectat" (uczy i cieszy) — podaje swego rodzaju „sposób użycia" słonecznego instrumentu. Wynika z niego, że znajdowały się w zegarze dwie pałeczki (obecnie zegar ma tylko jedną) i że twórcy tego słonecznego kompasu uważali ziemię za centrum naszego układu planetarnego. Objaśnia dalej napis, że przemyślny zegar wskazuje godzinę, znak zodiakalny, w którym się słońce znajduje oraz ilość godzin jasności dziennej.



Włocławek. Zegar słoneczny na ścianie kaplicy katedralnej.
(Foto IKP — Woźniewski)

Niedługo przebywał Kopernik we Włocławku, gdyż zaledwie dwa lata, od 1489—1491 r. Włocławska po nim pamiątka, która przetrwała wieki, zmusza nas jednak do przypuszczeń, że tu właśnie stanął u początku swej wielkiej drogi, na której miał zatrzymać słońce w biegu. To samo słońce, które bez zmian rzuca cień pręta na włocławski zegar i odmierza godziny nowego Włocławka.

Aby spojrzeć na to robotnicze miasto, ważny ośrodek przemysłowy na Pomorzu, warto przejść przez Wisłę i popatrzeć na nie ze wzgórza Szpetala. Stamtąd widok najszerszy i najpiękniejszy.

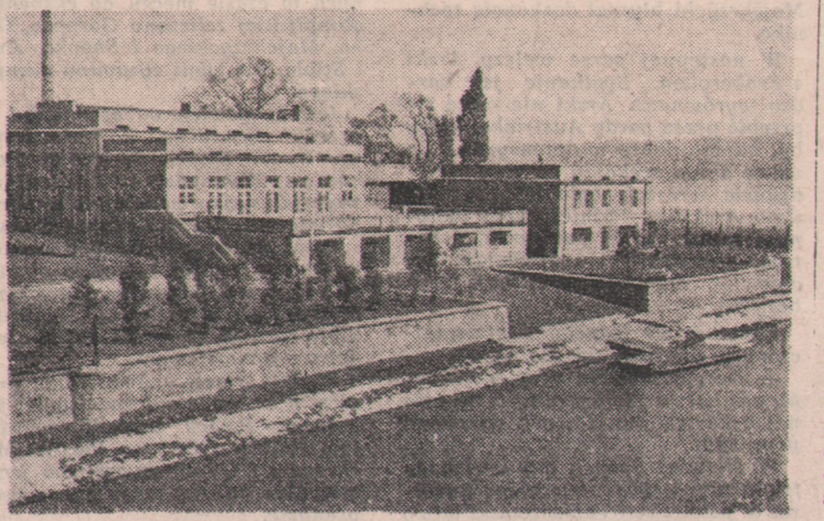
Przy ujściu Zgłowiączki rozpostarły się wioślarskie przystanie. Wysokimi wieżycami nad wiślane wody śle katedra symfonię gotyckiej architektury. Bardziej w lewo z wysokich kominów buchają kłęby dymu.

Oto miasto młodego Kopernika. Oto miasto młodego Marchlewskiego. Oto miasto tradycji robotniczych, miasto „Celulozy", miasto Szczęsnego z powieści Newerly'ego.

Jeśli czytałeś tę książkę, udasz się w wędrówkę po Włocławku tak, jakbyś po własnym chodził mieście. Zajrzysz pewnie i do ciekawego choć nieco ubogiego Muzeum Kujawskiego, ale także na ul. Bojowników Proletariatu (dawn. Cyganka), na Kokoszkę i nad dalekie Grzywno. Nie znajdziesz już jednak Kozłowa i śladów robotniczej nędzy. Włocławek całym entuzjazmem robotniczych serc buduje nowy dzień, słoneczny.

I takiego dnia godziny odmierza mu niezmordowanie kopernikowski zegar.

Paweł Dzianisz



Włocławek. Przystanie wioślarskie u ujścia Zgłowiączki do Wisły.
(Foto IKP — Woźniewski)

Gangsterzy z rodowodem

„Amerykańskie towarzystwo do zwalczania komunizmu" złożyło skargę sądową, domagając się skasowania Żydowskiego Ośrodka Kulturalnego w Pittsburg w St. Zjednoczonych. Ośrodek poświęcony jest bohaterom warszawskiego powstania w Getcie.

Przewód został jednak odłożony w oczekiwaniu na orzeczenie najwyższego sądu po jurysdykcji sądu niższego. Wówczas towarzystwo przystąpiło do akcji.

Siedmiu mężczyzn wkroczyło do budynku Ośrodka. Sterroryzowali murzyńską bileterkę, włamali się do biurek i zniszczyli każdy pokój. Bandyci zdarli portrety znanego żydowskiego pisarza Sholem Aleichem i innych żydowskich przywódców kulturalnych, ograbili bibliotekę rzucając na podłogę żydowskich klasyków i depcząc po nich. Grabieżcy ukradli materiały zawierające niezastąpione listy i poematy pozostałych przy życiu bohaterów powstania w warszawskim Getcie. Ukradziono m. in. także list witający utworzenie Ośrodka w Pittsburg od Ber Marka, głowy Żydowskiego Historycznego Instytutu w Polsce.

„Działacze" towarzystwa szukali dowodów na poparcie swej skargi, że ośrodek jest „komunistyczny". Jak później zeznała bileterka, jednym z takich poszukiwanych dowodów była reprodukcja słynnego malowidła z XV wieku o straceniu ludności żydowskiej w czasie hiszpańskiej inkwizycji. Napastnicy uznali obraz za „wywrotowy". Jak więc widzimy, byli to napastnicy z bogatym rodowodem, sięgającym czasów sławetnej pamięci inkwizycji. *(Ant.)*.

Książki to najlepsza żywność, jaką znalazłem w ludzkiej podróży.
M. E. MONTAIGNE

Książka, twórcza myśl i świadomość ludzka są silniejsze od bomby atomowej.
ILJA ERENBURG

ILUSTROWANY
KURIER SPORTOWY

Wytrzymali trudy 12 etapów

9 drużyn bohatersko dojechało do mety VI Wyścigu Pokoju

VI Wyścig Pokoju rozegrany na trasie 2.200 km był niewątpliwie jednym z najcięższych kolarskich wyścigów wieloetapowych rozegranych w ciągu ostatnich lat. Ze względu na szczególnie złe warunki atmosferyczne stawiał on przed kolarzami poważne wymagania. Spośród 16 zespołów, które stanęły na starcie w Bratysławie, wymaganiom tym zaledwie sprostało 9 drużyn. Stoczyły one ciężki bój o ostateczne zwycięstwo drużynowe.

Wielki sukces, bo zwycięstwo drużynowe VI Wyścigu uzyskali kolarze NRD. Sześciu kolarzy NRD wystartowało z Bratysławy. Główną cechą tej szóstki była jazda zespołowa oraz indywidualne wartości każdego z zawodników. Dwóch



Pawlisiak (Polonia Francuska) wita się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie ze swą matką, z którą nie widział się już 15 lat.
(Foto — CAF)

z nich zachorowało i nie mogło dojechać do mety. Pozostała czwórka: Schur, Trefflich, Meister i Ginter - dokonała nie lada wyczynów doprowadzając drużynę NRD do zdobycia najcenniejszej nagrody — pucharu Światowej Rady Pokoju. W pełni zasłużyli na nią kolarze NRD, których nie tylko w sporcie, ale w całym życiu cechuje niezłomna wola walki, wielka ambicja i praca przynosząca ostateczne sukcesy.

Drugie miejsce w Wyścigu Pokoju zajęli duńczycy. Już przed startem zapowiedzieli, że zamierzają walczyć o pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej. Zupełnie trafnie ocenili swe siły. Od początku do końca wyścigu stale walczyli w czołówce. Aż do przedostatniego etapu jechali w niebieskich koszulach z białym gołębiem pokoju na rękawach, w koszulkach przodowników wyścigu. Nie mało w tym zasługi posiadał doskonały tandem Pedersen-Andresen. Obaj pokazali w czasie walki wiele zalet doskonałych sportowców: ambicję, wytrzymałość, bojowość i doskonałą taktykę. Dzielnie sekundowali im pozostali reprezentanci Danii.

Rewelacją wyścigu była drużyna Polonii Francuskiej. Żaden z jej członków nie był dostatecznie przygotowany do startu w tej ciężkiej imprezie. Ale rodacy nasi z Francji przyjechali na wyścig by dać wyraz solidarności polskiej imigracji we Francji z macierzą, by zadokumentować, że tak jak cały naród polski pragną oni utrzymania pokoju. Dopiero na pierwszych etapach odnajdywali oni formę, zaczęli się „docierać". Doświadczony, zadziwiająco wytrzymały Pawlisiak doskonale poprowadził swą drużynę do boju.

Reprezentanci bratniej Czechosłowacji wystartowali do wyścigu raczej nieszczęśliwie. Czołowy ich kolarz Svoboda zachorował krótko przed startem. Do tego doszła jeszcze choroba wielkiej nadziei Czechosłowaków — Kubra. Również Knezourek musiał ustąpić z pola walki z powodu choroby. Pozostała czwórka dała z siebie wszystko i uzyskane przez nią IV miejsce w tak silnej konkurencji uważać należy za sukces.

Bułgarzy, młodzi ofiarni kolarze, którym zimno dawało się szczególnie we znaki, dojechali do mety w piątkę, jako jedyna drużyna, która na trasie utraciła tylko jednego zawodnika. Zajęcie piątego miejsca jest niewątpliwym postępem kolarstwa bułgarskiego.

Kolarze polscy walczyli na trasie VI Wyścigu Pokoju ze zmiennym szczęściem. Ale o ich walce, o dniach wielkich klęsk i wielkich zwycięstw kolarzy polskich napiszemy oddzielnie.

Austriacy, których najlepszym zawodnikiem jest niewątpliwie sympatyczny bojowy Deutsch walczyli na ciężkiej trasie bardzo ambitnie. Zajęli VI miejsce bo nie mogli się dobrze przygotować do startu. Nie mieli w swej ojczyźnie warunków do takiego przygotowania. Mimo to walczyli na trasie do ostatniego kilometra i za to należy im się uznanie.

Kolarze FSGT pragnęli przede wszystkim dokonać tego czego nie zdołali w roku ubiegłym — ukończyć wyścig w klasyfikacji drużynowej. Dokonała tego bohaterska trójka: Fillette, Radigon i Pedergman.

W drużynie rumuńskiej która zajęła IX miejsce najlepiej spisał się najmłodszy uczestnik wyścigu, 18-letnin Dumitresku, który jest kolarzem dopiero od roku. Dzielnie sekundowali mu Maksim i Sandru, którzy mimo trudów wyścigu nie rezygnowali z walki, aby ukończyć go w klasyfikacji drużynowej.



Młodzież Warszawy składa zwycięzcy XII etapu Stanisławowi Królakowi serdeczne gratulacje.
(Foto — CAF)

Żużlowcy Gwardii biją Unię

Z górą 50 tys. widzów oblegało w ub. niedzielę trybuny Olimpijskiego Stadionu im. Gen. Świerczewskiego we Wrocławiu, aby przyglądać się emocjonującym pojedynkom na żużlu z udziałem czołowych drużyn polskich „Unii" z Leszna i bydgoskiej „Gwardii". Niestety drużyny do powyższego meczu wystąpiły w nieco osłabionych składach. W drużynie leszczyńskiej zabrakło Glapiaka, natomiast w szeregach Gwardii Spyry i Nazimka. Do niespodzianek zaliczyć wypada przede wszystkim dwie porażki naszego czołowego żużlowca J. Olejniczaka, poniesione w biegach z Boninem i Raniszewskim. Na marginesie zaznaczyć wypada, że Bonin w ub. niedzielę pokonał Olejniczaka dwukrotnie. W pierwszym biegu Olejniczak zbyt późno wystartował i Bonin bieg ten wyraźnie wygrał. Organizatorzy chcąc aby zwycięstwo któregoś z tych zawodników nie było dziełem przypadku postanowili bieg ten powtórzyć, nie włączając pierwszego do punktacji ogólnej.

W drużynie zwycięzców doskonale pojechali Bonin, Raniszewski i Jeżewski, u pokonanych natomiast młody Cichocki, Olejniczak i Bendke. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Bonin i Raniszewski po 9, Jeżewski — 6, Kurek — 2 oraz Garyantosiewicz, Zalewski i Błajda po 1. Dla pokonanych zaś: Olejniczak — 7, Bendke — 5, Z. Smoczyk i Kowalski po 4, Cichocki 3 oraz Kuśmierek 2.

Najlepszy czas dnia uzyskał Raniszewski — 1.29,6. (S)

Turniej bokserów Gwardii

Przez dwa dni odbywał się w Bydgoszczy turniej pięściarski eliminacyjny z udziałem zawodników ligowych drużyn Gwardii Gdańska, Słupska, Szczecina oraz repr. woj. bydgoskiego. Najciekawszą walkę w czasie turnieju stoczyli w wadze półśredniej Szulc (Słupsk) i Wysocki (Gdańsk) nikłe lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odniósł Szulc.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem występ mistrza Polski Konarzewskiego rozczarował bydgoską publiczność. Walczącemu chaotycznie Konarzewskiemu sędziowie przyznali jednogłośnie zwycięstwo nad Pekiem (Gd.).

W wyniku finałów do dalszych walk zakwalifikowali się: Justka (Gd), Rozpierski, Ponanta, Konarzewski, Kosicki, Szulc (Słupsk), Derkowski, Dormowicz (Bydg), Machalak (Gd) i Niewczas (Bydg).

W punktacji drużynowej zwyciężył Koszalin (reprezentowany przez zawodników Słupska), uzyskując 28 pkt, przed Bydgoszczą 22 pkt., Gdańskiem 10 pkt. i Szczecinem 3 pkt. (S)

Bek najlepszy z Polaków
w Kryterium uczestników Wyścigu Pokoju

Rozegrany na trasie Kraków — Nowa Huta oraz w zamkniętym obwodzie w Alei Trzech Wieszczów międzynarodowy uliczny wyścig kolarski z udziałem zawodników, którzy startowali w VI Wyścigu Pokoju zakończył się w klasyfikacji indywidualnej zwycięstwem zawodnika CSR Maleka, a w klasyfikacji zespołowej zwycięstwem drużyny Włókniarza. Malek wyprzedził na mecie Francuza Radigon i Polaka Beka.

Wyścig ten wywołał w Krakowie i w Nowej Hucie olbrzymie zainteresowanie. Wzdłuż trasy zgromadziło się około 100 tys. ludzi, w tym kilkanaście tysięcy budowniczych Nowej Huty, którzy z zainteresowaniem śledzili emocjonująca walkę najlepszych kolarzy świata.

Przy dobrym tempie wyścigu, którego średnia szybkość wyniosła 42,3 km na godzinę, decydująca walka o pierwszeństwo rozegrała się na ostatnich kilometrach trasy. Początkowe dość liczne próby ucieczek, inicjowane głównie przez Deutscha (Austria), Trefoisa (Belgia), Wilczewskiego i Królaka (Polska) oraz Radigona (Francja) były szybko likwidowane przez zwartą grupę kolarzy. Dopiero na ostatnich kilometrach wysunęła się na czoło wyścigu 6-tka kolarzy, Malek i Knezourek (CSR), Radigon (Francja) oraz Polacy Bek, Liszkiewicz i Drążkowski. Grupa ta zdobywała coraz wyraźniejszą przewagę nad pozostałą stawką kolarzy. Na 200 metrów przed metą wyścig prowadzi Bek, którego jednak wyprzedzili na ostatnich metrach Malek i Radigon.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Włókniarz 7:02,54 przed Gwardią II, która uzyskała identyczny czas (o lokacie zadecydowały lepsze miejsca zawodników Włókniarza), reprezentacją Wojska Polskiego, Gwardią I i CWKS.

Klasyfikacja indywidualna: 1) Malek (CSR), 2) Radigon (Francja), 3) Bek (Włókniarz), 4) Knezorek (CSR), 5) Liszkiewicz (Włókniarz), 6) Drążkowski (Gwardia) — wszyscy w jednakowym czasie 2:19,30. Miejsca od 7 do 9 zajęli: Pawlisiak (Polonia Franc.), Deutsch (Austria), Sipos (Węgry). 10 i 11 miejsce zajęli Eloot (Belgia) i Sitzwohl (Austria), 12) Rebry (Belgia) 2:21,12. Królak zajął 14 miejsce. Startowało 81 zawodników.

1,49 m wzwyż skoczyła Białkowska

Na zawodach lekkoatletycznych w Gnieźnie lekkoatletka poznańska AZS Białkowska osiągnęła dobry wynik w skoku wzwyż 1:49 m.

I liga piłkarska

KOLEJARZ POZNAŃ — OGNIWO KRAKÓW 1:0

POZNAŃ. Miejscowy Kolejarz pokonał zasłużenie Ogniwo (Kraków) 1:0 (1:0). Przez cały czas spotkania przewagę miał Kolejarz, grający długimi dokładnymi podaniami. Gdyby nie ofiarna gra linii defensywnych Ogniwa z Mazurem i Kolasą na czele, wynik byłby o wiele wyższy. W drużynie Kolejarza wyróżnili się Tarka, Słoma i Sobkowiak. Bramkę dla Kolejarza zdobył Wróbel po ładnej akcji całego ataku.

GWARDIA KRAKÓW — OGNIWO BYTOM 4:1

KRAKÓW. Gwardia (Kraków) pokonała wicemistrza Polski Ogniwo (Bytom) 4:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Gwardii Kotaba — 2 oraz Mordarski i Rogoża po 1, dla Ogniwa Wiśniewski.

Drużyna Gwardii grając dobrze zespołowo miała od początku meczu wyraźną przewagę, która zaznaczyła się dopiero cyfrowo w ostatnich 25 minutach gry. W tym okresie załamała się grająca dotychczas bardzo dobrze linia defensywna Ogniwa. W Gwardii najlepszym zawodnikiem był Szczurek oraz Flanek w obronie, a w ataku Mordarski i Kohut.

BUDOWLANI GDAŃSK — CWKS 0:1

GDAŃSK. CWKS pokonał Budowlanych (Gdańsk) 1:0 (1:0), zdobywając zwycięską bramkę ze strzału Pulikowskiego.

CWKS był zespołem lepiej przygotowanym technicznie i kondycyjnie. Atak drużyny wojskowych grał przy tym bardziej zespołowo, dokładniej podawał piłki i wykorzystywał każdą nadarzającą się okazję do oddania strzału. W zespole CWKS wyróżnić należy obrońców Zielińskiego i Orłowskiego oraz Szymborskiego i Gogolewskiego w ataku. W drużynie Budowlanych najlepiej zagrał Korynt na obronie.

BUDOWLANI OPOLE — BUDOWLANI CHORZÓW 2:4

OPOLE. Budowlani (Opole) przegrali z Budowlanymi (Chorzów) 2:4 (0:1). Bramki zdobyli: dla Chorzowa — Powała 2 oraz Muskała i Januszek po 1, dla Opola — Mielniczek i Klik.

Drużyna chorzowska była zespołem lepszym we wszystkich liniach. W pierwszej połowie spotkania dobrze zagrały formacje defensywne zespołu opolskiego, toteż goście uzyskali w tym okresie spotkania tylko jedną bramkę. Po przerwie szybkie ataki Chorzowian przynoszą w ciągu 20 minut 3 bramki. W ostatnich minutach spotkania zryw Opola zapewnił im 2 bramki.

UNIA CHORZÓW — GÓRNIK RADLIN 3:1

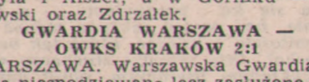
CHORZÓW. Prowadząca w tabeli rozgrywek I Ligi chorzowska Unia zwyciężyła Górnika (Radlin) 3:1 (0:0). Chorzowianie mimo, że wystąpili bez Brajtera, mieli przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę, demonstrując szybką i efektowną grę. Bramki zdobyli: Cieślik — 2 i Kubicki dla Unii oraz Szymura dla Górnika. W Unii wyróżnili się Cieślik, Bartyla i Alszer, a w Górniku — Wiśniewski oraz Zdrzałek.

GWARDIA WARSZAWA — OWKS KRAKÓW 2:1

WARSZAWA. Warszawska Gwardia odniosła niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo nad OWKS (Kraków) 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Gwardii Chachorek — 2, dla OWKS — Kroczek.

Drużyna Gwardii, która wystąpiła bez kontuzjowanego Baśkiewicza, miała przez cały czas spotkania przewagę. Grający na środku ataku w zespole Gwardii Chachorek wywiązał się ze swego zadania dobrze. W linii defensywnej Gwardii najlepiej zagrał Maruszkiewicz.

W OWKS zawiódł atak, który nie potrafił przeprowadzić skutecznych akcji na bramkę przeciwnika. Najlepszymi zawodnikami w drużynie wojskowej byli bramkarz Pajer oraz Durniok w pomocy.



TABELKA I LIGI

1. Unia Chorzów	6	12	14:5
2) Gwardia Kraków	6	10	15:8
3. Budowlani Chorzów	6	8	12:9
4. CWKS	6	7	13:9
5. OWKS Kraków	6	7	12:1
6. Kolejarz Poznań	6	6	7:6
7. Ogniwo Kraków	6	5	6:8
8. Ogniwo Bytom	6	5	5:7
9. Gwardia Warszawa	6	5	5:9
10. Budowlani Gdańsk	6	3	4:7
11. Górnik Radlin	6	3	7:13
12. Budowlani Opole	6	1	7:15

Na III froncie

Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz 3:2 (1:0).

Unia Inowrocław — Gwardia Gdańsk 4:0 (1:0).

Budowlani Człuchów — Stal Nakło 4:0 (3:0).

Stal Gdańsk — Flota Gdynia 4:0 (2:0).

Gwardia Słupsk — Kolejarz Gdańsk 0:2 (0:1).



TABELKA III. LIGA — IV grupa

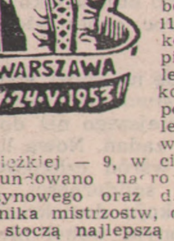
1. Stal Gdańsk	7	11	28:8
2. Kolejarz Gdańsk	7	11	15:5
3. Kolejarz Toruń	7	11	25:9
4. Kolejarz Bydgoszcz	7	9	18:9
5. Gwardia Słupsk	7	7	14:16
6. Flota Gdynia	7	7	9:13
7. Budowlani Człuchów	7	5	10:15
8. Unia Inowrocław	7	5	11:20
9. Stal Nakło	7	3	8:26
10. Gwardia Gdańsk	7	1	4:22



W dniu 16 maja br. w Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju połączone z rozdaniem nagród.

Na zdjęciu: Stanisław Królak, otrzymuje nagrodę Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesława Bieruta.
(Foto — CAF)

Reprezentanci 19 narodów
rozpoczęli batalię o tytuły mistrzów Europy



W mistrzostwach Europy w boksie, które rozpoczęły się 18 bm. w hali ZS Gwardia, startuje 119 pięściarzy z 19 krajów.

W poszczególnych kategoriach walczyć będą: w muszej — 11 zawodników, w koguciej — 13, w piórkowej — 12, w lekkiej — 15, w lekkopółśredniej — 14, w półśredniej — 12, w lekkośredniej — 13, w średniej — 12, w półciężkiej — 9, w ciężkiej — 8.

Ufundowano nagrody dla zwycięzcy drużynowego oraz dla najlepszego zawodnika mistrzostw, dla pięściarzy, którzy stoczą najlepszą walkę, dla najlepszego taktyka, dla najbardziej bojowego pięściarza i dla najmłodszego zawodnika.

Przewidziana jest również nagroda dla najmłodszego uczestnika, który dojdzie co najmniej do półfinału.

Dobre wyniki w Bydgoszczy
Biegi Narodowe
wyłoniły reprezentantów województw

Mamy już poza soba drugi etap tegorocznych Biegów Narodowych. Niedzielne eliminacje wojewódzkie stały pod znakiem rekordów życiowych, jakie uzyskali młodzi zwycięzcy eliminacji powiatowych.

W poszczególnych miastach wojewódzkich obok doświadczonych już biegaczy stanęło wielu nieznanych, a utalentowanych zawodników. Był to zaledwie ich drugi start w życiu, a już reprezentowali swe powiaty. Wypłynęli oni właśnie dzieki Biegom Narodowym, które maja już swoje zasługi jeżeli chodzi o wyłanianie nowych talentów lekkoatletycznych.

Niedzielne Biegi Narodowe wyłoniły reprezentantów województw, którzy za tydzień stana na starcie centralnego Biegu Narodowego w Warszawie.

Dobre wyniki Biegów Narodowych uzyskano w woj. bydgoskim. Żbikowski z OWKS Bydgoszcz ustalił na dystansie 1000 m nowy rekord okręgu wynikiem 2:30,0 min. Graj przebył 3000 m w czasie 8:42,0 min. W sumie prawo startu na szczeblu centralnym uzyskało w Bydgoszczy 51 zawodników.

II liga piłkarska

Rozegrane w niedzielę, 17 bm. spotkania piłkarskie o mistrzostwo II Ligi zakończyły się zwycięstwami faworytów. Jedynie 2 spotkania przyniosły wyniki remisowe. A oto wyniki poszczególnych spotkań:

OWKS Bydgoszcz — Lotnik Warszawa 3:1 (0:1).

Włókniarz Łódź — Spójnia Warszawa 5:1 (1:1).

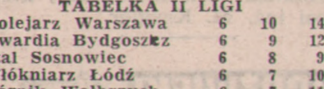
Stal Sosnowiec — Górnik Bytom 3:3 (0:1).

Kolejarz Warszawa — Kolejarz Leszno 1:0 (1:0).

Gwardia Kielce — Górnik Wałbrzych 0:0.

Ogniwo Tarnów — Włókniarz Kraków 1:0 (1:0).

Gwardia Lublin — Gwardia Bydgoszcz 0:1 (0:1).



TABELKA II LIGI

1. Kolejarz Warszawa	6	10	14:5
2. Gwardia Bydgoszcz	6	9	12:8
3. Stal Sosnowiec	6	8	9:7
4. Włókniarz Łódź	6	7	10:5
5. Górnik Wałbrzych	6	7	11:8
6. Górnik Bytom	6	7	11:8
7. Ogniwo Tarnów	6	7	7:9
8. Włókniarz Kraków	6	6	9:7
9. Kolejarz Leszno	6	5	9:9
10. Gwardia Kie'ce	6	5	4:5
11. OWKS Bydgoszcz	6	4	4:9
12. Lotnik Warszawa	6	3	7:13
13. Gwardia Lublin	6	3	4:8
14. Spójnia Warszawa	6	3	6:15

Odznaczenie kolarzy NRD

Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na wniosek Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej, nadała zwycięskiej drużynie NRD w VI Wyścigu Pokoju wysokie odznaczenia. Trener kolarzy W. Schiffner otrzymał tytuł „Zasłużonego mistrza sportu", a zawodnicy: Schur, Trefflich, Meister, Dinter i Schulz — otrzymali tytuły „Mistrzów sportu".

W imieniu sportowców NRD, przewodniczący Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej — M. Ewald wysłał depesze gratulacyjne do kolarzy NRD, przebywających jeszcze w Warszawie.

Zbieramy plon Biegów Narodowych
Żbikowski - polskim Zatopkiem?

Dzień był niezwykle gorący i duszny. Nikt nie przypuszczał, że startująca w II rzucie Biegów Narodowych młodzież uzyska dobre wyniki.

A jednak Kazimierz Żbikowski, młody 20-letni średniodystansowiec bydgoskiego OWKS był zdecydowany pójść dziś na wynik, conajmniej pobić należący do niego rekord Pomorza na dystansie 1000 m. Ze startu wyszedł na drugiej pozycji, ale już na najbliższej prostej obejmuje prowadzenie. Tempo, jakie narzucił jest tak ostre, że reszta zawodników nie wytrzymuje iść nawet w cieniu Żbikowskiego.

Po samotnej walce z czasem Żbikowski bije rekord Pomorza i uzyskuje wynik 2:30,0 min. który jest gorszy tylko o 1,8 sekundy od rekordu Polski ustanowionego przez znanego olimpijczyka Kucharskiego. Nie ulega wątpliwości, że w silniejszej konkurencji i przy bardziej sprzyjających warunkach (ciężka bieżnia, upał) Żbikowski wpisałby się na listę rekordzistów Polski.

W szatni spotykam Żbikowskiego, który opowiada mi jak to się stało, że dziś jest lekkoatletą.

— Rozpocząłem od Biegów Narodowych w 1948 r. w Toruniu. Wygrałem wówczas w mej kategorii, ale zwycięstwo to kosztowało mnie tyle wysiłku, że zrezygnowałem z dalszej „kariery" sportowej. Dwa lata nie interesowały mnie biegi. I dopiero w 1950 r. będąc w Warszawie na meczu lekkoatletycznym Polska — CSR, gdy zobaczyłem Zatopka i jego bieg, jego zaciętość — znowu odżyła we mnie żyłka biegacza Wróciłem do sportu. Trenowałem całą zimę. Na wiosnę 1951 r. wystartowałem ponownie w Biegach Narodowych w Bydgoszczy, zajmując w swej grupie na 1500 m — 4 miejsce. W tym samym roku uczestniczyłem w centralnym Biegu Narodowym w Warszawie. Zdobyłem tu w grupie juniorów 3 miejsce. To zachęciło mnie do dalszego uprawiania biegów średnich. Otoczono mnie opieką. Z każdym startem uzyskiwałem lepsze wyniki. Moje rekordy życiowe to 1:55,0 min. na 800 m i 3:56,2 min. na 1500 m. Wyniki te w dużej mierze zawdzięczam trenerowi państwowemu Mulakowi, z którym utrzymuję łączność korespondencyjną.

— Czy w przyszłości zamierza Pan nadal biegać na dystansach średnich?

— Jeszcze 3 lata myślę startować na 800 i 1500 m, aby nabrać dostatecznej szybkości dla późniejszych startów na długich dystansach, które są ostatecznym moim celem, do którego zmierzam. Często wracam pamięcią do wspaniałego biegu Zatopka na warszawskiej bieżni i on jest dla mnie wzorem. Chciałbym w przyszłości tak biegać jak on.

Wszystko: ambicja, właściwy tryb życia, osiągane wyniki i opieka, jaką otoczył Żbikowskiego OWKS Bydgoszcz wskazują na to, że pragnienie jego powinno się ziścić. Wiemy dobrze, że Kucharski należał do najlepszych biegaczy świata, zajmując na olimpiadzie w Berlinie w biegu na 800 m 4 miejsce. Jeżeli więc Żbikowski jest w stanie pobić jeden z najlepszych wyników Kucharskiego znaczy to, że jest biegaczem, jakich mało posiadaliśmy w historii naszej lekkoatletyki. Ma on więc wszelkie dane ku temu, by w przyszłości, po przejściu na długie dystanse godnie podtrzymywać tradycje Kusocińskiego, Nojego i Pietkiewicza, aby zostać następcą Zatopka.

H. K.

KOCEV
as bułgarskich kolarzy



Bułgar Kocew — zwycięzca V etapu zajął w ostatecznej klasyfikacji Wyścigu Pokoju 10 miejsce. Tym samym wykazał on, że jest najlepszym wieloetapowym kolarzem Bułgarii. Głównie Kocewowi zawdzięczają Bułgarzy zajęcie 5 miejsca w klasyfikacji drużynowej Wyścigu Praga — Berlin — Warszawa.

MAJ **19** WTOREK

DZIS: Mikołaja, Piotra

JUTRO: Bernarda, Bazylego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-87, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Wykonali zobowiązanie

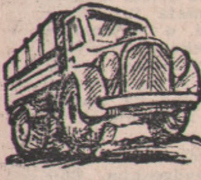


W lutym wichura poczyniła szkody, a między innymi przewróciła 20 metrów parkanu w Parku Kazimierza Wielkiego. Młodzież, korzystając z wolnego przejścia urządzała sobie harce na trawnikach lub czyniła krzywdę krzewom ozdobnym.

Bywalcy parku od dłuższego już czasu z zainteresowaniem obserwowali prace przygotowawcze do naprawy muru od strony ul. Konarskiego.

To młodzież szkolna Zasadniczej Szkoły Metalowej Min. Przem. Maszynowego, doceniając wartość społeczną i kulturalną parku, powzięła piękne zobowiązanie pierwszomajowe: odbudować zniszczony parkan własnymi siłami. Starą więc cegłę ze zniszczonego muru oczyszczono, przygotowano żwir i wapno, no i widzimy, że Park Kazimierza po remoncie murów ochronnych jeszcze piękniej jak w innych latach wita obywateli naszego grodu.

Chodniki nie dla samochodów



Chodnik u zbiegu ul. Markwarta i Alei Ossolińskich doprowadzono jako tako do porządku, zasypując wgłębienia grubym żwirem. Udeptanie jego pozostawiono przechodniom. Gorzej się przedstawia przyszłość samego chodnika, gdyż samochody,nie krępując się nikim i niczym, nadal jeżdżą po nim.

Jasna rzecz, że wróci do pierwotnego stanu.

Podobny los czeka część chodnika przy ul. Leona XIII, przylegająca do składów Centr. Handlowej Żelaza i Stali. Ciężarówki, zabierając wielotonowe ładunki, jeżdżą wzdłuż i wszerz chodnika, i nie tylko utrudniaja przejście, lecz niszczą nawierzchnię. Należałoby składnicę odgrodzić od chodnika i urządzić dojazd. (MP).

Kronika teatralna

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „RUCHOMYCH PIASKÓW"

Wznowiona w dniu wczorajszym na scenie bydgoskiej Teatrów Ziemi Pomorskiej sztuka P Choynowskiego „Ruchome piaski" ukaże się jeszcze tylko przez okres trzech dni. „Ruchome piaski" udostępnione będą publiczności bydgoskiej jeszcze dziś 19 bm., jutro 20 bm. oraz 21 bm. Początek spektaklów o godz. 19.30.

Z konferencji zjednoczeniowej LPŻ, LM i LL

Nowa Liga Przyjaciół Żołnierza

jeszcze szerzej będzie wzorować się na doświadczeniach radzieckiej organizacji DOSAAF

Zgodnie z wolą szerokich mas członkowskich zorganizowanych w LPŻ, LL i LM w celu skoordynowania dotychczasowych wysiłków i pomnożenia osiągnięć, dokonano połączenia trzech bratnich organizacji w jedną nową pod nazwą „Liga Przyjaciół Żołnierza", która swą działalnością obejmie wszystkie dziedziny szkolenia w pracy organizacyjnej i politycznej prowadzonej dotychczas przez poszczególne ligi. Woj. konferencja zjednoczeniowa, która odbyła się w Bydgoszczy, miała za cel przeniesienie uchwał powziętych na krajowej naradzie w Warszawie w dniu 10 bm. do klubów i kół ligowych.

Najbardziej masowa z tych organizacji — LPŻ działalność swą rozpoczęła w 1950 r. i poszczycić się może pięknymi osiągnięciami. Ponad 130 tys. członków zorganizowanych w około 2000 kół fabrycznych, miejskich, szkolnych, urzędniczych i blokach domowych, przeszło przeszkolenie z zakresu wiedzy wojskowo-technicznej.

Przeprowadzając samokrytykę stwierdzono, że chwilowe niedociągnięcia i braki wynikały z małej aktywności zarządów kół i niedostatecznego kierownictwa kołami ze strony zarządów. Niedociągnięcia i braki organizacyjne odbiły się poważnie na pracy ligi, która w szeregu powiatów nie spełniała dostatecznej roli. Brak powiązania z Ligą Kobiet był powodem, że LPŻ objęła szkoleniem zaledwie 15 proc. ogółu członkiń organizacji.

W nowej, naprawdę masowej, społecznej organizacji, stworzone zostaną warunki do pełniejszego niż dotychczas wykonania zadań. Nowa liga będzie krzewić wśród członków głębokie poczucie solidarności, z wielkim obozem pokoju demokracji i socjalizmu, skupionym wokół niezwyciężonego Związku Radzieckiego, umiłowanie do naszego ludowego Wojska Polskiego i bratniej bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki Polski, niezłomnej strażniczki pokoju i niezawisłości narodów. Połączenie trzech organizacji winno przyczynić się do lepszej organizacji szkolenia.

Delegaci konferencji wojewódzkiej są przekonani, że zadania jakie stoją przed LPŻ będą przez nasze województwo wykonywane w coraz pełniejszych i lepszych formach. Wśród długo niemilknących owacji delegatów zebrani wysłali list do Wiceprezesa Rady Ministrów Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, zapewniający, że nowa organizacja, wzorując się na radzieckiej organizacji DOSAAF i jej doświadczeniach, jeszcze bardziej będzie pogłębiała swe umiejętności szkoleniowe.

Barbara Dankowska pilot Aeroklubu Bydgoskiego postanowiła pobić rekord światowy w locie docelowym, dokumentując swoje przywiązanie i zrozumienie zadań stawianych przed LPŻ.

Do nowego tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego weszli następujący członkowie ob. ob.: prezes — Mieczysław Lipert, I wiceprezes — Piotr Parzeniecki, II wiceprezes Zenon Lewandowski, sekretarz — Stanisław Enerlich, skarbnik — Józef Jankowiak, oraz członkowie prezydium: Eugenia Furmaniakowa, Kazimierz Stawicki, Czesław Porębski i oficer Choraszko. (Ro-ja)

Prelekcja inż. M. Krygiera

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przem. Chemicznego organizuje 19 bm. o godz. 18 w sali NOT Bydgoszcz, Wyzwolenia 5 prelekcję pt. **„Analiza instrumentalna"**, którą wygłosi inż. M. Krygier.

Oddźwięki naszych artykułów

ROZKŁAD JAZDY OBOWIĄZUJE

...również i tramwaje. Wyjaśnia tę sprawę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w odpowiedzi na notatkę w IKP nr 92 p. r. „Prędzej proszę".

Funkcjonariusze MPK chcąc utrzymać rozkład jazdy zmuszeni są niejednokrotnie ruszać z niezapełnionymi wozami. Stałe spóźnianie tramwajów motywuje się tym, że pasażerowie na przystankach nie przestrzegają przepisów co do wsiadania i wysiadania z tramwajów, mimo ciągłych uwag ze strony pracowników MPK. Jedynie w wyjątkowych wypadkach uprawnia się pracowników ruchu do minimalnego opóźniania wyjazdów. Sprawy te omawiane są na szkoleniach pracowników ruchu. (1269)

Na fali Dni OKP

Na wystawie w Zasadniczej Szkole Zawodowej

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy zorganizowano w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 4 przy ul. Olszewskiego 20 wystawę prac uczniów tej szkoły. Wystawa ta obrazuje dorobek uczniów we wszystkich działach szkolnych.

W dziale metalowym prezentuje się piękne obrabiarki, własnej konstrukcji, wiertarki słupowe i stołowe, prasy, szlifierki. Wszystkie eksponaty zaopatrzone są w karteczki, zapoznające zwiedzających z ich nazwami i każdy z nich posiada dokładny rysunek techniczny, według którego uczeń wykonuje powierzoną sobie produkcję. Oglądać możemy również narzędzia pomocnicze produkowane w warsztatach szkolnych.

Na jednym ze stołów wystawowych pali się mnóstwo żarówek. To dział elektryczny. W dziale tym nie produkuje się niczego dla przemysłu ani rolnictwa, szkolą się w nim wyłącznie młode kadry elektryków. Możemy tu obejrzeć kompletne oświetlenie klatki schodowej, instalację świetlną, a co najciekawsze — makietę zelektryfikowanej wsi.

Najwięcej zwiedzających skupia się wokół stołu wystawowego działu radiomechanicznego. Nowiuteńkie pięciolampowe„ Junaki" — aparaty radiowe produkcji szkolnej przykuwają wzrok przychodzących. Aparaty są jak najbardziej nowoczesne i efektowne.

Dział budowlany wystawia swoje eksponaty w postaci stołów, krzeseł, biurek, szaf itd.

W szkole znajduje się również dział wodno - kanalizacyjny, opierający swą naukę głównie na nauce zawodu w dużych zakładach pracy. Jest on jednym z ciekawszych działów, młodzież więc chętnie garnie się do niego.

Wystawa urozmaicona jest stoiskiem z książkami, loterią książkową i mnóstwem gazetek ściennych, obrazujących życie i pracę młodzieży w szkole i po lekcjach. Między eksponatami widnieje proporczyk otrzymany od młodzieży z NRD, ze szkoły elektrycznej w Mittweide.

30 czerwca zakończą się egzaminy promocyjne i kwalifikacyjne w ZSZ — CUSZ-u. Kilkudziesięciu młodych, wykwalifikowanych robotników - fachowców zasili znów kadry naszego przemysłu. Uczniowie bydgoskiej ZSZ starają się o to, by nauczyć się jak najwięcej, by jak najlepiej opanować swój zawód. Dowodem tego jest zdobycie w ub. roku w skali okręgu miana najlepszej ZSZ, a w bieżącym roku podjęcie współzawodnictwa i wezwanie doń ZSZ w Białymstoku. (kry).

Miła godzina z książką nad Brdą

MAJOWE przedpołudnie — w słonecznej sali wioślarskiej przystani nad Brdą gromadzą się właśnie poborowi.

Nie wyczuwa się nudy w tym zbiorowisku młodych — wiedzą oni, że za chwilę zjawi się prelegent i będzie mówił o książce.

Szmer na sali cichnie, oczy słuchaczy zwracają się ku przybyłemu — a on swobodnie, bez patosu zaczyna mówić z wielką miłością o książce, którą tak bardzo ukochał. Nie zanudza słuchaczy suchym wykładem literackim, obrał nową formę zainteresowania ludzi sprawami kultury. Zaczyna czytać wyjątki z przyniesionych ze sobą książek i prosi zebranych o chwilę uwagi, by odgadli i stwierzili, jaki to wyjątek, z którego dzieła. Po kilku zdaniach, odczytywanych sugestywnym tonem, nawiązuje się nić sympatii między audytorium a mówcą. Wszyscy jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zostają przeniesieni w świat cierpień syna klasy robotniczej z książki A. Bobruka „Matka i Syn", w dzieje Szczęsnego z „Pamiątki z Celulozy" Neverly'ego lub w przeżycia telegrafisty z powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal".

Skupienie na twarzach słuchaczy jest najlepszym sprawdzianem, że trafny był wybór prelegenta, że właśnie te, a nie inne książki sprawiły wrażenie.

Po każdym odczytanym urywku „egzamin" — nie to straszne słowo z ławy szkolnej, lecz mobilizująca emocja: kto poznał z jakiej to książki? — kto zna już tego autora? Tu i tam podnoszą się ręce — uśmiechają oczy: — znam to, czytałem już — albo: muszę to poznać: lub — trochę wstyd, że jeszcze nie miałem tej książki w ręku.

Nie tylko prozę, ale i poezję ma w zapasie doświadczony prelegent. Jakże wielkim urozmaiceniem są odczytane wiersze ze zbiorku „Lutnia Puszkina" — nawet tych 3 młodzieńców, którzy z niedbałym gestem oparci o stół słuchali, ogarnia nastrój i nie psuje tego nastroju otwieranie drzwi przez spóźnialskich — maruderów, którzy tyle stracili nie wysłuchawszy całej prelekcji.

To już koniec? — Szkoda, jakże chętnie słuchałoby się jeszcze. Urok tej godziny pozostanie w sercach młodych poborowych na zawsze.

Ostatnie dni szczepień przeciwdurowych

Szczepienie durowe dobiega końca a jeszcze pewna część mieszkańców nie wykonała swego obowiazku poddania sie szczepieniu. Szczepienie odbywa sie codziennie w publicznych punktach w lokalach szkolnych w godzinach od 16—19 do 22 bm.; dodatkowych szczepień nie przewiduje sie.

Po zakończeniu akcji tj. po 22 bm. upoważnieni kontrolerzy Wydz. Zdrowia przprowadzą kontrole. Uchylajacy sie od szczepienia zostana doraźnie ukarani grzywna, niezależnie od przymusowego doprowadzenia do szczepienia.

Posłanka Furmaniakowa o swym pobycie w Kraju Rad

Zarząd Woj. Ligi Kobiet zwołuje w dniu 20 bm. o godz. 18 w sali ORZZ (ul. Toruńska) wielki wiec.

Wiec odbędzie się w związku z przyjazdem naszej delegatki posłanki do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej i zast. przew. MRN ob. Furmaniakowej z wycieczki do Związku Radzieckiego.

Posłanka ob. Furmaniakowa opowie o swych wrażeniach z pobytu w Kraju Rad. (y)

Pogłębiają przyjaźń

Z inicjatywy Zakładu Sieci Elektrycznych i Zarządu Energetycznego Okr. Północnego zorganizowany został w ub. roku w tych zakładach kurs języka rosyjskiego pierwszego stopnia.

W tych dniach nastąpiła uroczystość zakończenia kursu, którego wykładowcą był ob. Eugeniusz Niemczyk. Kurs ukończyło z wynikiem b. dobrym i dobrym 38 słuchaczy, z których większość stanowili inżynierowie i technicy. Wyróżnieni zostali ob. ob.: Stefania Drążek, Janina Godek, Wanda Sieszputowska, Zbysława Kotowska, Wacław Smaruj, Mieczysław Sibilla, Jan Jankowiak i Bogdan Skupniewicz.

Przewodniczący Koła TPPR inż. Nikolski, wręczając nagrody i zaświadczenia ukończenia kursu podkreślił korzyści jakie daje znajomość języka naszych przyjaciół. Przede wszystkim absolwenci mogą korzystać z podręczników technicznych, które pozwolą im podnieść kwalifikacje zawodowe. Jednocześnie inż. Nadolski wezwał, by uczestnicy nie poprzestali na tym, lecz uczęszczali na kurs drugiego stopnia, który zostanie zorganizowany we wrześniu br.

Środa literacka poświęcona prozie, poezji i satyrze miejscowych literatów

Najbliższa środa literacka dnia 20 bm. zorganizowana w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy" poświęcona jest prozie, poezji i satyrze miejscowych literatów. Udział biorą: Andrzej Baszkowski, Wł. Dunarowski, A. Kowalkowski, W. Lesiewski, T. Petrykowski oraz H. Adamczak.

Początek o godz. 19 w Pom. Domu Sztuki.

Miłośnicy amatorskiej fotografii

21 maja o godz. 18 w sali Domu Harcerza w Bydgoszczy przy ul. Libelta 8 odbędzie się zebranie organizacyjne Oddziału Polskiego Tow. Fotograficznego połączone z odczytem członka Zarządu Głów. PTF mgr Zygmunta Obrąpalskiego pt. „Zagadnienie współczesnej fotografiki amatorskiej" na które zaprasza się również sympatyków fotografii.

Matura w Liceum Technik Plastycznych

W Państw. Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy rozpoczęły się egzaminy dojrzałości. Na czele Państwowej Komisji Egzaminacyjnej stanął przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Stanisław Dąbrowski.

Do egzaminu stanęło 31 abiturientów. Egzaminy obejmują prócz przedmiotów z zakresu liceów ogólnokształcących — rysunek i malarstwo oraz przedmioty artystyczno-zawodowe w ramach wydziałów specjalnych szkoły — poligrafiki i tkactwa artystycznego i użytkowego (zb)

SPORT

OWKS ZDOBYŁ 2 CENNE PUNKTY

Po dłuższej przerwie znowu zobaczyliśmy w Bydgoszczy piłkarzy II ligi. Tym razem miejscowy OWKS wystąpił przeciwko Lotnikowi z Warszawy, odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:1 (0:1). Zdobycie dwóch punktów w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi ma poważne znaczenie dla drużyny bydgoskiej. Jeżeli bowiem OWKS, kroczący dotychczas w ogonie tabeli, zamierza pozostać w II lidze nie może utracić już wiele punktów w dalszych meczach. Regulamin przewiduje, że z II ligi spadają 4 ostatnie drużyny. Obecnie OWKS polepszył swoją lokatę, ale groźba spadku nadal wisi nad tą drużyną. Wierzymy jednak, że w dalszych rozgrywkach OWKS polepszy jeszcze swój dorobek punktowy.

Niedzielne spotkanie z Lotnikiem było interesujące. Do przerwy minimalnie lepsi byli goście, u których wyróżnili się Świcarz i Żmudzki w ataku. Pierwszą bramkę zdobywają oni z rzutu wolnego, który z 20 metrowej odległości wykorzystał Żmudzki.

Dopiero po przerwie zaznacza się przewaga OWKS-u, który częściej gości pod bramką Lotnika. Wszelkie akcje gospodarzy przeprowadzane teraz bardziej planowo dają szanse zdobycia bramek. I tak też w drugiej połowie gry dobrze usposobiony Manowski przytomnie wykorzystuje 3 okazje uzyskując bramki dla OWKS.

Spotkanie prowadził Paszke z Poznania.

TORUŃ LEPSZY O JEDNĄ BRAMKĘ

Historia powtórzyła sie. Przynajmniej jeśli chodzi o końcowy rezultat tradycyjnych „derbów" piłkarskich kolejarzy pomorskich, walczących od lat ze zmiennym szczęściem w rozmaitych ligach. Otóż rok temu zwycięzca pojedynku w grodzie Kopernika został zespół bydgoski, wygrywając po dramatycznej walce 3:2. Onegdaj triumfował w analogicznym stosunku Toruń 3:2 (1:0).

Zwycięstwo Kolejarza Toruń nad bratnim klubem z Bydgoszczy było w pełni zasłużone, choć mecz mógł z powodzeniem zakończyć się wynikiem remisowym 2:2. Niestety, szkolne błędy obrońców ułatwiły Sulikowi przebój, z którego w 83 minucie padła decydująca bramka. Pierwsza, strzelona w 40 minucie przez Rembeckiego, obciąża również konto obrońców. Nic dziwnego: para Nowacki Z. — Sass nie miała swego najlepszego dnia. Przede wszystkim była za powolna na szybkich napastników toruńskich. W pomocy Radtke przegrał duża ilość pojedynków, a w ataku Nowak egoistycznymi zagraniami nie potrafił odpowiednio zatrudnić partnerów (szczególnie Szwajkowskiego). Jedyną podporą drużyny był bramkarz Czarnecki. Uratował on zespół bydgoski co najmniej od utraty kilku bramek. W sumie Kolejarz Bydgoszcz ustępował gospodarzom zarówno pod względem kondycyjnym, jak i technicznym.

U zwycięzców wyróżnił się lotny atak oraz pomocnik Szroeder. Na złą notę zasłużył natomiast Brzeski R., zdradzający inklinacje do złośliwego faulowania. Łupem bramkowym podzielili sie: Rembecki, Cirkowski i Sulik dla zwycięzców oraz Andrzejewski i Nowak St. dla pokonanych. Spotkaniu przyglądało się ok. 7000 widzów, w tym liczne grono kibiców z Bydgoszczy. (R)

Na wokandzie sądowej

NIEPOPRAWNY

Przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy odpowiadał Otto Janke, który zasiadł na ławie oskarżonych po raz już trzeci, jak to wynikało z odczytanego na rozprawie aktu oskarżenia.

Janke nie chciał uczciwie pracować, chociaż miał ku temu wszelkie możliwości i wolał okradać obywateli z ich własności. Czynił to — jak stwierdził prokurator — po to, aby uzyskane drogą przestępstwa pieniądze zużyć na hulaszczy tryb życia. Skradzione przedmioty, na które składały się przede wszystkim bielizna (zabrana podczas suszenia), spieniężał aby następnie nabyć alkohol. W stanie zamroczenia alkoholowego został Janke przytrzymany przez MO wraz z „towarem", pochodzącym z kradzieży.

Jako niepoprawnego sąd ukarał Jankego surowo, wymierzając karę półtora roku więzienia. (LO).

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Żołnierz zwycięstwa I s. (15.30, 18 i 20.30).

Polonia: Żołnierz zwycięstwa I s. (17 i 19).

Orzeł: Pani Dery (16.45 i 19.

Gryf: Ostatni Mohikanin (16.45 i 19).

Wolność: Drużyna (16.30 i 19.30).

Bałtyk: Radziecka Buriat Mongolia (17 i 19).

Mir: Danka (19).

Rozmaitości: Sport na Ukrainie. Cudowny dworek (od 16—23).

Bilety normalne nabywać można dwa dni naprzód w „Orbisie".

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:

Apteka Społeczna nr 101, Czerwonej Armii 14, tel. 16-51.

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: „Ruchome piaski" (19.30)

Środa: „Ruchome piaski" (19.30)



HENRYK OLSZEWSKI w „Ruchomych piaskach"

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Książka i czasopismo w służbie muzealnictwa.

Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16, w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój, postęp i socjalizm".

RADIO

Wtorek, 19 maja

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Ulubione utwory. 17.30 „Z wędrówek po Pomorzu" — aud. słowno-muzyczna pt. „Gdzie Kamionka rzeka płynie. 17.50 Audycja dla młodzieży pt. „Młody wynalazca". 18.45 Muzyka ludowa.

List z Olsztyna

Wiosennym tramwajem

Zamek wparł się mocno w pagór nad Łyną. Nie ruszyła go krzyżacka nawała, kiedy śmiałe czoło pokazał jej wielki astronom, nie skruszyły go wichry szwedzkiego najazdu ani inne dziejowe kataklizmy. Dziś spośród wiosennej zieleni patrzy, jak przez miasto pędzi tramwaj, znowu wiosenny, radosny, że mógł zdjąć z bezszybnych okien ochronne brezenty.

Na Starym Mieście na nowych budowach śpiewa wiatr. Tramwaj szybko usiłuje się ześlizgnąć z pochyłości od Wysokiej Bramy i znowu żwawo wspina się na stromą ulicę. Byle szybciej. Motorniczy nonszalancko żongluje żarem papierosa. „Nieładnie" — powiedzieliby mu i koledzy i tramwajowi pasażerowie z wszystkich innych tramwajowych miast, w których już od dawna nie pali się papierosów w miejskich środkach lokomocji.



Olsztyn — zamek

(Foto IKP — Woźniewski)

Od końcowego przystanku nad Jeziorem Długim prowadzi ocieniony drzewami bulwar. Pogodne domki jasnym tynkiem odpowiadają jasnemu niebu i pogodzie, na powitanie wyciągają ku jezioru rozkwiecone ogródki. Dalej, równie niezłomne w optymistycznym usposobieniu domy młodości. To Kortowo, studenckie miasteczko, najmłodsza dzielnica Olsztyna.

Na jeziorze nagłym szumem zapadła szybka ulewa. Nie czas więc na dalszy spacer. Siądźmy znowu do wiosennego tramwaju. Dobrze, że mamy go pod nosem. Inaczej musielibyśmy odbyć uciążliwy marsz po mokrych ulicach, a później długo doczyszczać zabłocone obuwie pastą, którą tu w Olsztynie (miejscowa specjalność!) sprzedaje się na wagę, a nie w pudełkach.

Wracamy do miasta. Ruch ostygł w nim pod deszczem. Miasto jednak niewątpliwie znów się ożywi w prawdziwie słonecznej pogodzie. Trzeba natomiast mieć obawę, czy ożywi się komitet miejscowy Roku Kopernikowskiego. Olsztyn jest przecież jednym z miast kopernikowskich. Warto, by godnie spotkał Rok Kopernikowski. Na razie jednak niewiele o tym słychać. Muzeum Mazurskie nie organizuje ponoć żadnej imprezy, Instytut Mazurski pomoże Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w urządzeniu wystawy kopernikowskiej, ten i ów opowiadał się za wystawieniem pomnika wielkiego astronoma (a przecież Olsztyn posiada już jeden pomnik kopernikowski). Czyżby to miało być wszystko? Chyba nie.

Wiosenny tramwaj powiezie nas przez wiosenne miasto aż na dworzec. Zanim jednak tam dotrzemy, zanim w estetycznym, obsługiwanym przez kobiecą brygadę Biurze Obsługi Podróżnych dowiemy się, kiedy najlepiej udać się w dalszą podróż, wstąpimy do restauracji pod pocieszną nazwą — „Pokrzep się". Przejezdnych możemy jednak zapewnić, że w tym lokalu gastronomicznym można się nie tylko pokrzepić, ale prawdziwie najeść. Z trudem odnajdziemy kosz na papiery, aby wrzucić doń starą gazetę. W nowej szukamy kroniki miasta. Starczy jeszcze czasu, aby wieczorem pójść do teatru im. Jaracza. Tam „Pieją koguty" na nowy dzień. Wiosenny dzień Olsztyna.

(Han.)

Królak dziękuje kolegom za zwycięstwo



— Przyjemnie jest wygrać ostatni etap w oczach mieszkańców stolicy, którzy przecież od pierwszych dni wyścigu oczekiwali na sukces kolarza polskiego. Byłem pierwszy na mecie w Warszawie, chociaż równie dobrze zwycięzcami mogli być towarzysze moich ostatnich walk — Wilczewski lub Klabiński, którym w dużej mierze zawdzięczam dzisiejsze zwycięstwo. Oni właśnie w chwili, gdy udała mi się ucieczka, potrafili tak dobrze rozegrać wyścig taktycznie, że nie dopuścili do skutecznej pogoni innych kolarzy z czołówki, poza Kunesem i Kocevem, którzy wytrzymali moje tempo.

Jeszcze bardziej niż zwycięstwo indywidualne, cieszy mnie nasze zwycięstwo zespołowe w ostatnim etapie. W ogóle na terenie czterech etapów polskich pokazaliśmy, że mimo minimalnego składu drużyny umiemy nawiązać skuteczną walkę z czołowymi kolarzami wyścigu.

Dziękuję serdecznie mieszkańcom Warszawy za gorące i serdeczne przyjęcie mojego i naszego wspólnego zwycięstwa. Pragnę przy tej okazji jeszcze raz podkreślić, że walczyliśmy do końca, by wykazać, że sportowcy polscy, którzy biorą udział w wielkim Wyścigu Pokoju chcą służyć sprawie pokoju jak najlepszymi wynikami, jak najambitniejszą walką, chcą sukcesami podziękować naszej Partii i Rządowi za troskliwą opiekę, jaką otoczona jest w kraju cała nasza młodzież.

Mówi Pedersen:



— Udało mi się powtórzyć sukcesy innych kolarzy duńskich Emborga i Olsena, i uzyskać dla Danii trzecie zwycięstwo indywidualne w waszym wielkim wyścigu. O zwycięstwo to musiałem walczyć do końca. Konkurencja była niezmierne silna, nikt łatwo nie rezygnował z walki.

Jestem szczęśliwy, że utwierdziłem swe zwycięstwo w Polsce, w kraju, którego ludność tak serdecznie i entuzjastycznie odnosi się do sportowców. Nie mogę zapomnieć i nigdy nie zapomnę tych milionów ludzi, które od Zgorzelca do Warszawy pozdrawiały nas na trasie, które życzyły każdemu, bez względu na narodowość, sukcesów w walce. Wielki Wyścig Pokoju, w którym odniosłem zwycięstwo, to impreza, w której start jest zaszczytem dla każdego sportowca.

Toruńskie Zakłady Przem. Terenowego w Toruniu

zawiadamiają, że zostały uruchomione w Toruniu następujące punkty usługowe:

1. W zakresie robót blacharsko-elektrotechnicznych:

Punkt Usługowy nr. 1 ul. Św. Ducha nr. 8/10

Punkt Usługowy nr. 2 Al. Stalina nr. 80

2. W zakresie robót stolarskich:

Punkt Usługowy nr. 3 ul. M. Garbary nr 13

Nr tel.: centrala 788, 11-36, 13-16. Wymienione punkty przyjmują wszelkie prace wchodzące w zakres swej specjalności. (2140k

KOMUNIKATY

OSTATNIE DNI SZCZEPIEŃ DUROWYCH.

Wydział Zdrowia przypomina, że szczepienie durowe, które się odbywa codziennie w publicznych punktach szczep. **w lokalach szkolnych od 16 — 19** według planu podanego na afiszach dobiega końca. **Dodatkowych szczepień nie przewiduje się,** Po zakończeniu akcji tj. **po 22. V. 53 rozpocznie się sprawdzanie po domach przez kontrolerów Wydz. Zdr. zaświadczeń szczepienia durowego, błoniczego i ospowego** wzgl. zwolnienia od szczep., a uchylający się od szczep. **podani zostaną do ukarania** (2139k

Wydział Zdrowia Prez. MRN w Bydgoszczy

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Miejskiego Handlu Detalicznego w Bydgoszczy, ul. Generalissimusa Stalina 68, podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego przekazało w dniu 2 maja 1953 r. swoje punkty sprzedaży detalicznej (sklepy i kioski) w Ciechocinku **Państwowemu Przedsiębiorstwu Handlu i Usług „Uzdrowiska" w Ciechocinku, Rynek 6.** Wszystkie sprawy i należności wynikające ze stosunków handlowych i administracyjnych do dnia **2 maja 1953 r.,** reguluje **MHD, a od tego dnia P. P. „Uzdrowiska" w Ciechocinku.** (2136k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 ŚLUSARZY, 1 TOKARZA, 2 MAGAZYNIERÓW majątkowych — zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia należy kierować **Zespół PGR nr 18 — Rulewo. pow. Świecie, poczta Warlubie.**

RYMARZY oraz pracowników chętnych przyuczenia się tego zawodu — przyjmą od zaraz **Bydgoskie Zakłady Wyrobów Rymarskich.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna **Bydgoszcz, ul. Dolina 35.** (2127k

TECHNIKA-elektryka z uprawnieniami, TECHNIKA-mechanika na stanowisko główn. mechanika, tabelowych — zatrudni **Bydgoski Zespół Budownictwa Przemysłowego — Bydgoszcz, ul. Wrocławska 7.** Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. (2128k

PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych lądowych, kandydatów do pracy na jednostkach pływających w charakterze rybaków, szyprów, mechaników, palaczy zatrudni **Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu.** Oferty pisemne z życiorysami kierować pod adresem **P. U. R. „Odra", Świnoujście. Dział Kadr.** (2138k

SPRZEDAŻ

WÓZEK czeski oryginalny sprzedam. Bydgoszcz. Król. Jadwigi 9-9. (2237

WÓZEK koszykowy w dobrym stanie, wanne cynkowa dziecieca, kojec sprzedam. 24 Stycznia 41-8. (2234

LODÓWKĘ nowoczesna gazowa sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2238

DOM jednorodzinny, ogród 2 morgi ziemi natychmiast sprzedam. Toruń — Podgórz, Poznańska 166. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2231

SADZONKI Cyklamen wieksza ilość sprzedam. Karczewski, Gajowa 27. (2207

WÓZEK dla bliźniat sprzedam. Bydgoszcz. ul. Lubelska 6-5. (2233

ROWER meski używany korzystnie sprzedam Bydgoszcz Nowodworska 1-9. (2206

WÓZKI dzieciece, autka koszykowe, spacerowe i bliźniacze, pedzle malarskie poleca H. Świetlik — Poznań, Wrocławska 13. (0801

LEŻANKĘ, 4 resory do wózka sprzedam. Bydgoszcz, Garbary 20-9 (2214

PIANINO w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2220g

WÓZEK sportowy, stan dobry sprzedam. Mickiewicza 9-4 godz. 16 — 18 Biernacki. (2230

40 MÓRG ziemi obsianej, budynki, ogród, inwentarz 30.000 sprzedam. Wpłata 15.000. Oferty IKP Bydgoszcz „2124". (2124k

DOM murowany, ogród, światło, pow. Starogard—27.000 sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „2123". (2123k

KAROSERIĘ, silnik, opony i inne części samochodu „Ford V-8" — łącznie, sprzedam Państwowa Centrala Drzewna — Słupsk, Grottgera 18. (2133k

SAMOCHÓD osobowy marki „Hansa", typ 1100, małolitrażowy, w dobrym stanie sprzedam. Grudziadz, Świerczewskiego 34-7. (2134k

WÓZEK autko na łożyskach kulkowych sprzedam. Bydgoszcz, Ks. Skorupki 57 m. 7 od godz. 18—20. (2141k

SPORTÓWKĘ sprzedam. Bydgoszcz. Sienkiewicza 28a-2. (2249

WESTFALKĘ sprzedam. Bydgoszcz. ul. Wileńska 14 m. 6. (2248

WÓZEK koszykowy głeboki sprzedam. Bydgoszcz Grunwaldzka 18—2. (2247

MOTOCYKL „SHL" sprzedam. Bydgoszcz. Pl. Piastowski 1-2. (2245

ŁÓŻKA, bufet, krzesła, stoły, leżankę sprzedam. Chwytowo 8-12. (2242

MEBLE nowe, sypialnie ciemna, sypialnie jasna, kuchnie, serwantkę, leżankę i krzesła sprzedam. Bydgoszcz, ul. Wrocławska 1-2 (Wilczak). (2244

WÓZEK sportowy i głeboki w bardzo dobrym stanie sprzedam. Dworcowa 39-1. (2251

SYPIALNIĘ brzozowa, jasna, 4 drzwiowa i meble kuchenne sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2250

SITA włosiane i druciane oraz rzeszota również dla przemysłu poleca St. Bielak — Wyrób Sit — Poznań — Winiary Kowalska 7 m. 3a. (2137k

KONIA roboczego sprzedam. Bydgoszcz. ul. Sokoła 36a. (2253

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163 1404k

ZAMIANY

TRZYPOKOJOWE komfortowe — Szczecinie zamienie na mieszkanie — Bydgoszczy lub Toruniu. Bydgoszcz, Naruszewicza 9-1. (2235

MOTOCYKL z wózkiem „Charley" 750 cm^3, zamienie na samochód osobowy. Zgłoszenia list. Pisuk. Wałcz, Buczka 6. (2259

POKÓJ mała kuchnia, gaz słoneczne, śródmieściu, frontowe, zamienie na 2 z kuchnią lub 1 z dużą kuchnią. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2258

3½ POKOJU komfort w śródmieściu zamienie na 2½ lub 3 mniejsze. Oferty IKP Bydgoszcz „2257". (2257

✝

Dnia 18 maja 1953 r. o godz. 3 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia śp.

Jadwiga Gawrońska

z domu Głowacka — przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja br. o godz. 10 z domu żałoby w Złotnikach Kujawskich na cmentarz parafialny w Liszkowie.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Złotniki Kujawskie, Niszczewice, w maju 1953 r. (1178

✝

Dnia 17 maja 1953 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia śp.

Apolonia Tarsa

z d. Piecuch — przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 20 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza M. B. N. P. przy ul. Kossaka.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Bydgoszcz, ul. M. Fornalskiej 12. (2200

KUPNO

MAŁY plac w Bydgoszczy lub okolicy kupie. Oferty IKP Bydgoszcz „2232". (2232g

ELEKTROLUX — bardzo dobry stan, najchetniej kupie. Oferty IKP Bydgoszcz „2254". (2254

DZIERŻAWY

DOMEK jednorodzinny na wsi, może być kawałek ziemi. Powiat Grudziadz, Chełmno, Świecie lub Wabrzeźno, wezme od zaraz w dzierżawe. Oferty IKP Bydgoszcz pod „2255" (2255

POSADY WOLNE

NA WIEJSKĄ plebanie potrzebna osoba do wszelkich prac domowych i małego gospodarstwa. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (2236

KOMINIARZA, starszego ucznia przyjme natychmiast z pełnym utrzymaniem. Starożyński — Koszalin, Zwyciestwa 167. (2130k

GOSPOSIA do lekarza samotnego potrzebna. Małecki, Szczecinek, Daszyńskiego 6. (2131k

STARSZA pomoc domowa przychodnia potrzebna. Zgłoszenia Bydgoszcz. Król. Jadwigi 8 m. 1a. (2256

STARSZA osoba do pielegnowania chorej potrzebna. Adres IKP Bydgoszcz. (2252

OGRODNIK — nasiennik, samotny, do gospodarstwa podmiejskiego od zaraz lub później poszukiwany. Warunki dobre. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod „Fachowiec". (2239

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek ankietowy na nazwisko Reszkowska Zofia, zam. Bydgoszcz. (2217g

ZGUBIONO karte meldukowa — nazwisko Ziętak Stefania, Grunwaldzka 18-2. (2246

POKOJU POSZUKUJĄ

POKOJU umeblowanego poszukuje samotna za zwrotem kosztów remontu. Oferty IKP Bydgoszcz „2228". (2228g

MIESZKANIA

ODDAM mieszkanie za koszty remontu 30 km od Bydgoszczy, dojazd dobry. Oferty IKP Bydgoszcz „2243". (2243

RÓŻNE

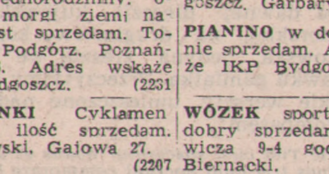
OSTRZEGAM ob. Sobieszczyk Zofie z Brodnicy przed rozsiewaniem fałszywych plotek i oczernianiem, w przeciwnym razie sprawe skieruje do sadu. (2125k

WZYWAM rodzine Zawadzkiego z Osielska do odwołania fałszywych oszczerstw, w przeciwnym razie sprawe skieruje do sadu. Ochimowski Henryk, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 164. (2209

REDAGUJE KOLEGIUM, WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA". WARSZAWA, — ODDZ. w BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18-20, TEL. 33-41, 33-42 DRUKARNIA 18-99.

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g. 94 cm E-IV-11248

7)



Ze Sztamem na ringach Polski i świata

Opracował K. Gryżewski

Termin pierwszego meczu międzypaństwowego, który miał się odbyć w lipcu 1928 r. w Poznaniu, zbliżał się w szybkim tempie. Można sobie wyobrazić podniecenie i zdenerwowanie organizatorów. Urządzenie takiego meczu w owe czasy było wielkim ryzykiem finansowym. Obawiano się, że zawiedzie publiczność i trzeba będzie do tego kosztownego meczu dołożyć wiele pieniędzy.

W PZB odbywały się ciągle narady przedmeczowe. Zdenerwowanie naszych działaczy pięściarskich udzieliło się naszym bokserom. Już na kilka dni przed meczem zauważyłem, że Forlański i Tomaszewski nie mogą opanować nerwów. Glon Majchrzycki i Arski byli spokojniejsi, gdyż posiadali więcej rutyny.

Drużyna austriacka była dobrze już wtedy notowana na europejskich ringach. Austriacy często spotykali się z Węgrami i nabierali szlifu ringowego. Najmocniejszym punktem Austriaków był Pospischil, pogromca sławnego Węgra Gelba — oraz mistrza Europy — Niemca Dalchowa.

4.000 WIDZÓW

Przed meczem organizatorom spadł kamień z serca. Wszystkie bilety zostały rozchwytane, a w sali zgromadziło się 4.000 widzów, co było rekordem na tamte czasy.

Po dwóch walkach prowadzimy 4 : 0. Forlański wygrał z Kuschnerem a Glon rozprawił się Czappakiem. Przychodzi kolej na Górnego. Ale nie obawiam się o niego. Jestem przekonany, że po tej walce będziemy prowadzili 6 : 0. Zdaję sobie sprawę, że Pospischil jest jednym z najlepszych bokserów austriackich, ale znam również możliwości Górnego. Niestety Górny w pierwszej rundzie dał sie zaskoczyć atakami Wiedeńczyka. W każdym razie znalazł się on w pozycji obronnej i nie potrafił przejąć inicjatywy. Górny stopniowo otrząsa się z przewagi, sam zaczyna dobierać się do przeciwnika i walka wyrównuje się. Sędziowie jednak przyznają zwycięstwo Pospischilowi.

Głośne nawoływania na widowni „Majcher", „Majcher" zapowiadają walkę ulubieńca Poznania — Majchrzyckiego. Ma on za przeciwnika Blaha. Już po gongu Blah rzuca się na przeciwnika, ale „Majcher" wspaniale odskakuje i lokuje pierwszą kontrę. Ta pierwsza kontra zdaje się zadecydowała o przebiegu całej walki. Blah nabiera respektu do Majchrzyckiego i przegrywa wysoko. Majchrzycki błysnął doskonałą techniką.

W następnej parze walczy Arski z Frabergiem. Spotkanie jest bardzo wyrównane. Arski nie może się przebić przez gardę Austriaka, który był bardzo dobry w defensywie. Po walce długo czekamy na wynik. Sędziowie wreszcie ogłaszają zwycięstwo Arskiego. Później znów zaczynają badać kartki punktowe, debatują, gestykulują... i zmieniają decyję — zwycięsto przyznają Frobergowi.

Zapytuję się jednego z wtajemniczonych, dlaczego tak się stało?

— Decyzja została zmieniona, ponieważ zaszła nieformalność, na jednej z kartek punktowych dokonano poprawki.

W średniej Snopek bez większego trudu zwyciężył rezerwowego Rautera. W półciężkiej Tomaszewski łatwo wygrał z najsłabszym Gronischem.

Na ring wychodzą zawodnicy wagi ciężkiej. Rzucam okiem na Stibbego, od razu spostrzegam, że ma tremę. Jaka szkoda, że nie wystawiono młodego, pełnego zapału Kupkego, myślę sobie w duchu. Już po pierwszej rundzie widzę, że Stibbe walczy z Vybiralem bez serca. W czasie przerwy robię co mogę, aby zachęcić łodzianina do boju, ale to nic nie pomogło. Stibbe nadal walczył bez ambicji i przegrał.

Mecz wygraliśmy 10 : 6. Spotkanie jednak przyniosło nam pewne rozczarowanie, gdyż przegrali zawodnicy na których najbardziej liczyliśmy, a więc Górny, Arski i Stibbe.

Na podstawie obserwacji poczynionych w czasie meczu do ekspedycji olimpijskiej zaliczono Górnego, Glona, Majchrzyckiego i Snopka. Arski i Stibbe nie zdali egzaminu olimpijskiego.

Jestem pewien — oświadczył mi przed wyjazdem do Amsterdamu trener Nispel, że występ Polaków na Olimpiadzie w Amsterdamie zrobi jak najkorzystniejsze wrażenie. Formie ich niewiele można zarzucić.

Potakiwałem głową, choć w duchu myślałem inaczej i bardzo obawiałem się o wyniki startu naszych pięściarzy na igrzyskach. Zdawałem sobie sprawę, że nasi chłopcy nie są dobrze przygotowani.

Miałem rację: Amsterdam przyniósł nam nowe rozczarowanie, jakkolwiek Polacy wypadli już dużo lepiej niż w 1924 r. w. Paryżu. Majchrzycki i Górny wygrali po jednej walce, co na owe czasy było wysoko ocenione.

I tym razem zabrakło pieniędzy na mój wyjazd do Amsterdamu i przeżywałem Olimpiadę u siebie w domu, w Poznaniu. Postaram się jednak odtworzyć to co się działo na ringu, gdyż po powrocie chłopców wiele nasłuchałem się opowiadań o ich przygodach.

Oto kilka obrazków z ringu amsterdamskiego:

Między liny wchodzą Majchrzycki i Węgier Szaboky. Garstka Polaków zgromadzonych przy ringu zdradza najwyższe zaniepokojenie.

ZWYCIĘSTWO MAJCHRZYCKIEGO

Szaboky po gongu rzuca się na „Majchra" i stara się go dosięgnąć szerokimi sierpowymi. Poznańczyk odskakuje i znajduje odpowiednią broń. Prostymi ciosami studzi zapał przeciwnika. Wpadają sobie w zwarcia, a „Majcher" w walce z bliska osiąga przewagę. Runda należy jednak do Szaboky, gdyż częściej atakował.

W drugiej rundzie Węgier kilka razy przebija się przez gardę Polaka. Szaboky trafia, raz drugi... „Majcher" wygląda na oszołomionego. Miny Polaków przy ringu wydłużyły się, widać jak bardzo są przygnębieni.

Nagle w trzeciej rundzie Majchrzycki zacina zęby i z niesłychaną ambicją rusza do ataku. To lewa, to prawa dosięga przeciwnika.

— Majchrzycki! naprzód! Majcher bij. Jeszcze, jeszcze!

Polak daje z siebie wszystko i odzyskuje utracony teren. Za chwilę zapada wyrok: Majchrzycki zwyciężа!

Po tym pierwszym zwycięstwie już z większym spokojem oczekiwano na start Glona, którego przeciwnikiem był Chilijczyk, zwący się dźwięcznie Osvalde Sanchez Martinez.

Weszli na ring. Obaj wysmukli, zgrabni, spokojni.

(Ciąg dalszy nastąpi)